Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uisz-czona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 21 czerwca 1934 r. | Nr. 168

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

B. premjer Prystor w Kownie

Odprężenie stosunków polsko-litewskich.

B. premjer tleksta...a

WARSZAWA, 20.6 (tel. wł.). Duże wrażenie wywołała, podana przez PAT, wiadomość, iż **b. premjer Aleksander Prystor przybył w poniedziałek 18 czerwca do stolicy Litwy, Kowna.**

B. premjer Aleksander Prystor, który pochodzi z Wileńszczyzny, ma na Litwie licznych krewnych i przyjaciół. Przed kilku dniami **zwrócił się do władz kowieńskich o pozwolenie na przekroczenie granicy**, celem odwiedzenia osób, z którémi go łączyły ongiś stosunki osobiste. Władze litewskie udzieliły p. Prystorowi pozwolenia, załatwiono wszystkie formalności i p. Prystor przybył do Kowna.

RYGA, 20.6. Donoszą tu z Kowna, że przed hotelem, w którym zamieszkał premjer Prystor, **zebrała się liczna publiczność**. Przybyło również grono dziennikarzy litewskich i zagranicznych, bawiących na Litwie, którzy otoczyli wychodzącego z hotelu p. Prystora, prosząc go o wywiad. **P. Prystor odmówił wywiadu, oświadczając, że do Kowna przybył w sprawach prywatnych i że pobyt jego na Litwie nic ma nic wspólnego z polityką.**

Na zapytanie, jak długo zabawi na Litwie, oświadczył, że około 5 dni.

Po tej odpowiedzi dziennikarze litewscy zwrócili się do litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, z zapytaniem o cel przybycia p. Prystora do Kowna. Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych odpowiedziało, że **oficjalnie nic nie wie o przyjeździe p. Prystora i tą sprawą się nie interesuje.**

Jednakże przyjazd p. Prystora do Kowna jest szeroko komentowany przez publiczność litewską. Przypominają tu, że **p. Prystor przybył do Kowna w kilka dni po niedalym zamachu Waldemarasa**, uchodzącego za narzędzie germanofilów i po zwycięstwie prezydenta Smetony, który w ostatnich miesiącach przechylił orjentację Litwy w kierunku Francji. Zresztą sam fakt, że p. premjer Prystor, **uważany za jednego z najbardziej zaufanych marsz. Piłsudskiego**, dostał pozwolenie na wjazd do Litwy, jest przedmiotem ożywionych rozmów.

Jeszcze przed kilku miesiącami wizyta taka byłaby niemożliwa. **Świadczy to o pewnem odprężeniu w stosunkach polsko - litewskich.**

Niezawodnie podczas 5-dniowego pobytu w Kownie, p. Prystor zorjentuje się w możliwościach polsko - litewskich.

WIZYTA U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA, 20.6 (tel. wł.). **Pułkownik Prystor zwiedzał dzisiaj Kowno w towarzystwie dziennikarzy niemieckich. W południe pułk. Prystor złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Rustejce.**

DZIENNIKARZE LITEWSCY W POLSCE.

WARSZAWA, 20.6 (tel. wł.). Wczoraj bawili w Wilnie dziennikarze litewscy pp. Petronis i aKpłan. Dziennikarze zwiedzili miasto i zapoznali się z zabytkami Wilna, następnie zwiedzili Werki i inne okolice miasta, poczem odwiedzili tymczasowy komitet litewski i informowali się o życiu tutejszych litwinów. Wieczorem odjechali do Warszawy.

LITWINI W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 20.6 (tel. wł.). 3 lipca odbędzie się w Krakowie międzynarodowa konferencja kolejowa. Poraz pierwszy od czasu niepodległości Litwy przybędą do Krakowa delegaci litewscy, którzy wezmą oficjalnie udział w obradach kolejowych.

NA TROPIE MORDERCY S. P. MINISTRA PIERACKIEGO.

WARSZAWA, 20.6 (tel. wł.). Śledztwo w sprawie wykrycia mordercy ś. p. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, **jest prowadzone bardzo energicznie przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli prokuratury, sądownictwa oraz policji śledczej i służby bezpieczeństwa.** W wyniku śledztwa **prawdopodobnie już w krótkim czasie można się spodziewać ujęcia sprawcy skrytobójczego mordu.**

Niemal codzień powstają w Warszawie coraz to nowe plotki na temat sprawców zabójstwa. Wymieniane są nazwiska rzekomo przytrzymanych osób i t.p. Wszystkie te pogłoski nie odpowiadają prawdzie.

Niezwłocznie **po ukończeniu śledztwa wyniki jego podane będą do wiadomości publicznej.** Zrozumiałe jest, że na wyniki te w wielkiem naprężeniu czeka kraj cały.

Stan zdrowia post. Obremskiego, którego morderca ś. p. ministra Pierackiego ranił w czasie pościgu — nie budzi obaw. W najbliższym czasie policjant ten opuści już szpital.

Marsz. Piłsudski W PIKILISZKACH.

WARSZAWA, 20.6. — Wczoraj do Wilna przybył z 2 adjutantami i dr. Woyczyńskim marsz. Piłsudski.

Wprost z dworca marsz. Piłsudski pojechał do swej posiadłości, Pikiliszki, gdzie od paru dni bawi z córkami p. marszałkowa Piłsudska.

Odczyt prof. Zielińskiego W BERLINIE.

BERLIN, 20.6. — W auli tutejszego uniwersytetu odbył się wczoraj wieczorem odczyt prof. Zielińskiego na temat „Polski chłop w dziejach kultury i poezji polskiej". W znakomitą formę ujęte wywody prelegenta zyskały wiele uznania audytorjum, czego dowodem były niemilknące oklaski i gorące uznanie, wypowiedziane prelegentowi przez b. ministra Curtiusa. Wśród tłumu zebranej publiczności widziało się przedstawiciel rządu, ministerstwa propagandy i spraw zagranicznych, rektora uniwersytetu berlińskiego Fischera, rektora politechniki von Arnima, oraz przedstawicieli niemieckich sfer naukowych i literackich. Przybyli też poseł polski w Berlinie Lipski i konsul generalny Gawroński.

BERLIN, 20.6. (PAT). Dziś rano minister Goebbels przyjął prof. Zielińskiego na prywatnej audjencji.

LIPSK, 20.6. (PAT). Dnia 21 bm. w auli uniwersytetu lipskiego odbędzie się wykład prof. Zielińskiego z Warszawy. Wykład budzi wielkie zainteresowanie w miejscowych kołach intelektualnych.

Premjer prof. Kozłowski U P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 20.6. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś p. prezesa Rady ministrów prof. dr. Leona Kozłowskiego, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA, 20.6. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś p. prezesa N. I. K. gen. Jakóba Krzemieńskiego, który złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac kontroli państwa.

Wręczenie honorowej NAGRODY SPORTOWEJ.

WARSZAWA, 20.6. (Tel.wł.). Dzisiaj nastąpi wręczenie honorowej nagrody sportowej fenomenalnej biegaczce polskiej, Walasiewiczównie.

Krwawe starcie z komunistami

na ulicach Lyonu.

PARYŻ, 20.6. Z Londynu donoszą, że podczas wiecu, urządzonego przez organizację Solidarite Francaise doszło do poważnych starć. Komuniści usiłowali zerwać wiec.

Koło godz. 8 wieczorem tłum złożony z 2000 osób zaatakował policję, która broniła wstępu do lokalu, w którym się odbywało zebranie. Około godz. 10 wieczorem komuniści zdołali przerwać kordon policji. Wywiązała się bójka, w czasie której **policja była ostrzeliwana**. Po otrzymaniu posiłków przywrócono porządek. **Trzech policjantów i 15 demonstrantów odniosło ciężkie obrażenia.**

NOWE ZAJŚCIA W TULUZIE.

PARYŻ, 20.6. (PAT). W Tuluzie powtórzyły się wczoraj zaburzenia. Grupa komunistów, śpiewając międzynarodówkę udała się pochodem w stronę kościoła św. Michała, po drodze wybijając szyby w tramwajach i tłukąc reklamy świetlne. Po dojściu do kościoła przypuszczono szturm do drzwi frontowych, jednakże policji z gwardji udało się dmonstrantów rozproszyć. Kilkanaście osób aresztowano

Gen. Weygand W LONDYNIE.

LONDYN, 20.6. (PAT). Przybył tu gen. Weygand, którego powitał na dworcu szef sztabu głównego gen. Montgomery. Wizyta ma charakter całkowicie prywatny. Gen. Weygand będzie bawił w Londynie do przyszłego wtorku.

PARYŻ, 20.6. (PAT). W kołach politycznych mówią, że gen. Weygand w czasie swego pobytu w Londynie ma omówić sprawę zagwarantowania neutralności Belgji i Holandji przez wszystkie narody europejskie z Niemcami włącznie.

Cyniczne zeznania mordercy

Trzeci dzień procesu o zamordowanie Garncarzówny.

KRAKÓW, 20.6. (tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie morderców służącej Garncarzówny zeznaje Schenkirzyk. Przewodniczący pyta Schenkirzyka, czy miał jakieś obrażenia na rękach po morderstwie. Schenkirzyk zaprzecza, jakkolwiek prof. Olbrycht, badając go po aresztowaniu, zwrócił uwagę na drobne ranki na jego rękach. Schenkirzyk twierdzi, że nie mogła go podrapać służąca, gdyż wcale jej nie dotykał.

Przew.: — Więc pan tylko stał i patrzył, jak Doniec morduje?

Schenkirzyk: — To był moment.

Schenkirzyk twierdzi, że Doniec, zeznając, iż on, Schenkirzyk, oczyszczał sobie ręce z krwi, kłamie.

Przew.: — Czy pan nie ostrzegał Dońca, by niczego się nie dotykał, bo nie ma rękawiczek i ścierał pan ślady z przedmiotów, których on dotykał?

— Nie.

Schenkirzyk opowiada dalej, że nie próbowali rozbijać kuferka służącej, jakkolwiek było tam 5.000 zł. oszczędności służącej, książeczka oszczędnościowa i różne kosztowności. Opowiada że wogóle o służącej nie rozmawiali i nie zastanawiali się nad tem, co się z nią dzieje, co jednak przewodniczącemu wydaje się niewiarogodne. Schenkirzyk tłomaczy się podobnie jak i Bobrzecki, że byli bardzo zdenerwowani, więc o służącej nie myśleli.

Przew. — Więc pańskie delikatne artystyczne uczucie zbudziło się, gdy leżał trup w kącie i pan, nie mógł o tem myśleć?

— Tak.

Przew. — A przedtem to nie? Myślał pan o rabunku i morderstwie? Dlaczego pan pił? Czy nie w tym celu, żeby zagłuszyć sumienie?

— Wódka była nie dla mnie.

— Ajakby pan określił według pańskiej etyki sprzed roku, to, coście zrobili?

— Straszny czyn.

Przew.: — Bestjalski mord na człowieku, który nic nie zawinił?

— Tak.

Oskarżony potwierdza, iż wobec biegłego dr. Jankowskiego rozgrzeszał się ze swojego czynu, mianowicie z kradzieży, do której się przyznaje, bo uważał, że powinien się znaleźć człowiek, któryby zabrał pieniądze, leżące bezczynnie u znanego, jakim był dr. Nüssenfeld.

Oskarżony opowiada następnie szeroko o tem, co robili po morderstwie i te jego zeznania zgadzają się naogół z zeznaniami Bobrzeckiego. Przewodniczący zapytał go jeszcze, czy zeznał wobec dr. Jankowskiego, że początkowo myśleli o kradzieży, a potem, gdy weszli pod, zamyślali nawet o rabunku.

Schenkirzyk: — Tak.

Wizyta floty angielskiej W PORCIE NIEMIECKIEM.

LONDYN, 20.6. (PAT). Według oficjalnego komunikatu angielskiego niemieckie władze morskie w Swinoujściu zgotowały wczoraj serdeczne przyjęcie 4 dywizjonowi torpedowców, który tam wczoraj przybył. Jest to pierwsza angielska wizyta morska w porcie niemieckim od czasów wojny. Tysiące mieszkańców zgromadziły się na wybrzeżu w momencie wejścia statków angielskich do portu. Miasto przybrane jest flagami. Goście angielscy pozostaną w Swinoujściu do 27 czerwca. Program uroczystości, jakie mają się odbyć w tym czasie jest bardzo obszerny

Dziś w numerze:

KTO WYGRAŁ	— str. 2
STRZAŁY NA 400 KM.	— str. 2
W POTRZASKU BŁĘDÓW	— str. 3
O POSZANOWANIE	— str. 4
SPORT	— str. 5
KREDYT DŁUGOTERMINOWY	— str. 6
PROGRAM RADJOWY	— str. 8

STRZAŁ NA 400 KILOMETRÓW

WIELKIE ZBROJENIA NIEMIECKIE.

Wielki dziennik szwajcarski „Journal des Nations" rozpoczął publikacje niesłychanie sensacyjnych dokumentów, dotyczących zbrojeń i przygotowań wojennych Niemiec. O sprawach tych wiele mówi się ostatnio w Europie, ale wszystkie dotychczasowe wersje nie opierały się na faktach, a raczej na domysłach i pogłoskach. „Journal des Nations" drogą poufną zdołał uzyskać tak

REWELACYJNY MATERJAŁ

i autentyczne dokumenty, że publikacje jego wzbudziły we wszystkich państwach europejskich sąsiadujących z Niemcami, wrażenie piorunujące.

W ostatnich latach zaobserwowano w Niemczech wielki import metalurgji. W roku 1932 sprowadzono 19.000 ton miedzi, w 1934 — 38.000 ton. W roku 1933 sprowadzono 500 ton ciklu, w roku 1934 — 1700 ton.

Cały ten import przeznaczony jest wyłącznie dla produkcji wojennej. Pierwsze miejsce w tej produkcji zajęły znów

ZAKŁADY KRUPPA,

które w czasach republiki wejmarskiej wyrabiały niemal wyłącznie lokomotywy i maszyny do pisania. Na strzelnicy w Meppen dokonano w tych dniach prób z nowemi, motoryzowanemi 42-centymetrowemi moździerzami, a na strzelnicy w Juteberg — z motoryzowanemi, ciężkiemi haubicami.

Krupp produkuje nowego typu pancerze, które dają absolutną gwarancję przeciwko pociskom. Ale dumą zakładów Kruppa jest nowa, olbrzymia

„GRUBA BERTA",

— działo potężnych rozmiarów, które bije na odległość 400 kilometrów pociskami ważącemi po 120 pudów.

Zakłady towarzystwa „Reinmetall" w Dusseldorfie produkują obecnie nowe typy karabinów maszynowych. Naboje nie są umieszczane na taśmie, jak w dotychczasowych kulomiotach, lecz wsypywane są do specjalnego magazynu, który automatycznie wsuwa je do lufy. Te karabiny maszynowe wyrzucają 600 pocisków w ciągu minuty na odległość 2 kilometrów.

W tych samych zakładach budowane są obecnie specjalne

ARMATY ZENITOWE,

przeciwko samolotom. Każde działo posiada pięć obracających się luf. Strzela ono z fantastyczną wprost szybkością — 1000 pocisków na minutę.

Fabryki samochodowe w Brunświku „Buissing" produkują obecnie czołgi serjami, jak samochody. Czołgi buduje masowo również firma Linke-Hoffman w Wrocławiu. Zakłady Loewe pod Berlinem fabrykują długie, metalowe cylindry, które odwożone są w niewiadomym kierunku. Są to lufy do armat przeciwsamolotowych.

Zakłady Siemensa i A.E.G. pracują

NA TRZY ZMIANY

po 8 godzin, fabrykując w przyśpieszonem tempie sprzęt wojenny. W takiem samem tempie pracują zakłady Prietlera pod Lipskiem, które fabrykują maszyny do wyrobu pocisków 77,105 i 150 milimetrowych.

Łodzie podwodne, które buduje się w Kiel, są jakgdyby podwodnemi krążownikami. Mają one 5000 ton pojemności. Aby skryć się pod wodą wystarczy im 15 sekund, by podnieść się na powierzchnię — 20 sekund. Te podwodne łodzie zaopatrzone są w ciężką artylerję i automatyczne przyrządy do miotania min. Miny w tych łodziach poruszają się

Z SZYBKOŚCIĄ 1000 KLM.

na godzinę, na przestrzeni 14 klm.

W niemieckim urzędzie patentowym w ciągu ostatniego roku zarejestrowano 380 patentów, odnoszących się do konstrukcji min, wyrzucanych przez łodzie podwodne.

W Berlinie i Brandenburgu niema ani jednego metalowca, który mógłby skarżyć się na bezrobocie. Potrzeba specjalistów w dziedzinie tokarki metalowej jest tak wielka, że biorą ich nawet z obozów koncentracyjnych. Zakłady berlińskie Borsiga, które przed rokiem stały

W OBLICZU BANKRUCTWA,

zatrudniają obecnie na trzy zmiany 3000 robotników.

Szczególna uwaga zwrócona jest na przemysł chemiczny. W Aachen zbudowano specjalną fabrykę, do której przeniesiona zostanie cała produkcja gazów z Ludwigshafen. Cała fabryka zbudowana jest pod ziemią. Robotników angażuje się tylko z pośród najbardziej pewnych członków partji narodowo-socjalistycznej.

Zakłady Zeissa w Jenie zbudowały aparat celowniczy przeciw samolotom. Aparaty te wyrabiane będą obecnie serjami. Polegają one na tem, że samolot, który dostanie się

W ORBITĘ APARATU,

już nie może wymknąć się ze strefy obstrzału.

Niemcy czynią również wielkie zamówienia zagranicą. Szwedzkie zakłady broni w Bofor i Landskrona otrzymały od Kruppa zamówienia. Szereg zamówień otrzymały również fabryki

W HOLANDJI I SZWAJCARJI,

które produkują przeznaczone dla odparcia ataków czołgów.

Amerykańskie zakłady „United Air Kraft", które otworzyły w Berlinie oddział, budują obecnie 200 samolotów.

W zakładach Heinkla buduje się

„SAMOLOTY - BŁYSKAWICE",

które robią 300 klm. na godzinę i posiadają specjalne urządzenia dla karabinów maszynowych.

„I. G. Farbenindustrie" produkuje nowy gaz, pod nazwą „Zielonego krzyża". Gaz ten wywołuje napływ krwi do płuc, tak że porażone ofiary zachłystują się formalnie własną krwią. Niewielka ilość tego gazu, rzucona w bombach, wystarczy do wytrucia ludności całego miasta. Równocześnie z bombami gazowemi mogą być rzucane z samolotów nowego, nieznanego dotąd typu

BOMBY ZAPALAJĄCE,

które w chwili upadku dają żar 2000 stopni. Pociski te, które nazwano „berlińskiemi bombami" przebijają i stapiają najgrubsze stalowe płyty.

Nowy gaz wynaleziono również w berlińskich zakładach chemicznych „Schering Kalbaum". Jest to gaz pod nazwą

„BRUNATNEGO KRZYŻA",

który wyżera oczy, skórę, płuca i wnętrzności. Gaz jest cięższy od powietrza i dlatego pełza po ziemi. Nie można się od niego ocalić nawet w podziemnych schronach.

Instytut im. Roberta Kocha pracuje nad przygotowaniem jeszcze bardziej niebezpiecznej broni — wojny bakterjologicznej. „Journal des Nations" przytacza autentyczny tajny okólnik, z którego wynika, że przy pomocy wynalazków instytutu można zarazić ludność miasta cholerą, tyfusem i dżumą.

„Journal des Nations" kończy swe rewelacje wezwaniem:

„Europo! Pamiętaj, że Niemcy szykują się do strasznego odwetu za wojnę 1914—18. Pamiętaj o tem i czuwaj".



Kto wygrał na loterji?

(TABELA NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 30-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 74399.

5.000 zł. — N-ry: 111179 152574.

2.000 zł. — N-ry: 43836 66626 100649.

1.000 zł. — N-ry: 13997 155492 626 17019 37044 35645.

500 zł. — N-ry: 33075 123930 2491 92555 116602 12586 48372.

400 zł. — N-ry: 12322 18224 16809 26279 31475 65720 77510 961634039 30192 32461 41175 43409 55013 59196 60239

200 zł. — N-ry: 13266 15459 20161 27723 41055 76320 83426 89869 103735 116022 157252 162760 11118 32401 76687 93779 98771 111368 113296 122374 134021 139678 139915 140543 140262 143246 144580.

150 zł. — N-ry: 18170 29126 30806 34656 34733 37029 37280 45690 45981 50786 69757 83282 89526 95414 95689 96482 97835 97911 97919 104953 105879 107790 109579 115177 124175 129347 136905 136692 137940 140666 144101 155677 158463 158680 158683 156594 168851 1990 4144 4298 5834 28195 27761 29672 40863 41550 43874 48204 49191 51083 53494 54986 61519 65014 66370 67887 68708 70008 73517 75773 79668 81428 82560 85291 85687 86560 88845 87735 95071 95464 97142 98440 104833 204950 109156 111126 112038 119080 124761 132517 133672 140002 148830 151544 150559 153003 154231 155473 162162 166327 166815.

Nowe rekordy polskie

na szybowcach.

BEZMIECHOWA, 20.6. (PAT). Wczoraj w szkole szybowcowej w Bezmiechowej ustanowiono dwa nowe polskie rekordy na szybowcach. Pilotka Aeroklubu lwowskiego Wanda Modlibowska dokonała lotu na szybowcu „Komar" trwający 3 godzin 37 minut i ustanowiła temsamem nowy polski rekord długotrwałości lotu lepszy o 2 godziny 7 minut od ostatniego rekordu ustanowionego w roku ub. przez Danutę Sikorzankę, pilotkę Aeroklubu lwowskiego.

Pilot Aeroklubu lwowskiego, a jednocześnie instruktor szkoły Piotr Młynarski wykonał na dwuosobowym szybowcu C. W. 4 wraz z pasażerem lot 4 godziny 38 minuty, ustanawiając nowy polski rekord długotrwałości lotu na szybowcu dwuosobowym, lepszy o 3 godz. i 3 minuty od rekordu z 1930 r. inż. Grzeszczyka.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

6)

— Nelly! — zawołał półgłosem.

Nie okazała zdziwienia. Zatrzymała się natychmiast i przenikliwie spojrzała na niego.

— Keith! Przed półgodziną myślałam o panu!

— Wyczuła pani, że znów tu jestem! Samo niebo zsyła mi panią.

Spojrzała na jego opaloną uśmiechniętą twarz i dużo wspomnień przemknęło jej przed oczyma. Ta sama twarz z przed tylu lat, nigdy się nie starzejąca.

Wyciągnęła do niego rękę i uczuła mocny uścisk. Nagle powiedziała ostro, prawie szorstko:

— Przepraszam, śpieszę się!

Uśmiechnął się gorzko — tym razem niebo mu jej nie zesłało. Śpieszy się! Tak. Doskonale zrozumiał, dlaczego jej pilno. Jak najprędzej chce go opuścić.

— Czy zobaczę panią jeszcze? Mieszkam jak zwykle w tym samym hotelu. Nelly, niech pani

— Nigdy! — i wsiadła do samochodu.

* *

Z miejsca poderwała maszynę z taką szybkością, jakby chciała ujść przed bliskiem niebezpieczeństwem. W piersi czuła wzmagający się niepokój i tępy ból, wszystkie nerwy były naprężone, w głowie kłębiły się oderwane, nie wiążące się ze sobą myśli.

Ktoś krzyknął do niej — zdaje się, policjant, ale pęd samochodu zagłuszył słowa.

W swej rozterce zupełnie zapomniała o celu jazdy w tym kierunku, o Orbisie: przecież miała zamiar wyjechać jutro. Była nieznośnie zmęczona, nie mogła uporządkować myśli i to jeszcze pogłębiało uczucie znużenia.

Wyjechała na Marszałkowską.

Użyła całej siły woli, by zmusić się do ostrożniejszego prowadzenia wozu. Dziwiła się, że dotąd nie wpadła na jakieś drzewo na chodniku lub inne auto. Siedziała teraz lekko pochylona ku przodowi, wzrok miała przytomny i uważny, ręce pewnie trzymały kierownicę. Raptem uczuła nieprzezwyciężoną potrzebę powietrza, innego otoczenia. Była pewna, że to ją uspokoi. Sygnały regulujące ruch i częste zatrzymania na skrzyżowaniach działały na nerwy. Skręciła w Aleję Jerozolimską i pojechała w Aleje Ujazdowskie.

Wysiadła przed ogrodową cukiernią.

Nelly Araka siedziała w ogródku. Bezwiednie szukała ukojenia w czarnej kawie i papierosach. Mijały przed nią obce twarze, różniące się tem, że jedne były uszminkowane, inne wygolone — cała galerja, zdawało się, bezbarwnych twarzy. Oddychała ciężko, jak po forsownym fizycznym wysiłku.

Nie powinna była kochać go i jednak ciągle kochała. Przemożna fala wspomnień porwała ją — oddała się jej bezwolna, obezwładniona.

Kiedyż to było? Tak, przed pięciona laty.

Ujrzała siebie na scenie. W aureoli sławy i uwielbienia śpiewała piosnkę, którą wkrótce potem śpiewał cały świat i na tle tej starej przebrzmiałej melodji rozwijał się film wspomnień.

Pokojówka przyniosła jej do garderoby wiązankę białych róż i bilet wizytowy — kilka słów. Po przedstawieniu czekał na nią. Nie znała dotąd mężczyzny, który po zbliżeniu się do niej umiał zachować niezależność. Od pierwszego spotkania sama uległa jego dziwnemu urokowi.

Nazywał się baron Keith, ale nie pochodził z tej rodziny — przez adoptację nabył nazwisko i tytuł. Poprostu kupił je od zubożałego niemieckiego arystokraty. Nie miał żadnego powołania,

D. c. n.

W potrzasku błędów.

Kiedy ku ogólnemu zdumieniu polityków europejskich, kanclerz Hitler zamiast oczekiwanego zaostrzenia polityki antypolskiej, zmienił kurs i zaczął dążyć do zbliżenia z Polską, rozumiano, że kierują nim dwa motywy: po 1) niezdolność Niemiec dzisiejszych do załatwiania sprawy rewizji granicy wschodniej spowodu stosunków wewnętrznych i niedostatecznego przygotowania wojskowego, oraz po 2) chęć załatwienia przedewszystkiem sprawy austrjackiej, jako najważniejszej dla trzeciej Rzeszy, i dla kanclerza jej osobiście, sprawy z dziedziny polityki zagranicznej. Za chwilową rezygnację z podnoszenia najbardziej niepokojącego Europę problemu t. zw. kurytarza, spodziewał się Hitler uzyskać wolną rękę w zbrojeniach, swobodę działania wobec Austrji no i czas na załatwienie trudności wewnętrznych.

Porozumienie polsko - niemieckie, było zatem, jak już raz w historji przymierze polsko - pruskie w czasach rozbiorów, wyrazem pewnej konjunktury, szczerej,ale krótkotrwałej. Okazało się bowiem wkrótce, że porozumienie to nie daje Niemcom oczekiwanych korzyści: sprawa austrjacka. w której prowadzenie objęły Włochy, wymknęła się z rąk Niemiec na czas bodaj dłuższy, uzyskanie wolności i równości zbrojeń rozbija się o twarde stanowisko Francji. Natomiast na tle porozumienia polsko - niemieckiego zaczęło zarysowywać się widmo Locarna wschodniego, które czasowe zrzeczenie się podnoszenia sprawy kurytarza na lat 10 mogłoby zamienić na trwałe, definitywne pogodzenie się z granicami, które na wschodzie wytyczył Traktat Wersalski.

Konjunktura uległa więc zmianie, a z nią i polityka Rzeszy, której najważniejszem zadaniem stało się rozbicie paktów regjonalnych, a więc i Locarna wschodniego, oraz pomyślne załatwienie sprawy dozbrojenia. Wyrazem tej nowej polityki była podróż kanclerza Hitlera do Wenecji, wyrazem jej jest pobyt w Paryżu specjalnego delegata dla spraw rozbrojenia. a raczej dozbrojeniowych. v. Ribbentroppa.

Niemcy szukają gwałtownie dróg porozumienia na zachód, wracając do zagranicznej polityki junkrów, której wyrazem były pomysły v. Papena zbliżenia z Włochami i Francją. Polityka niemiecka, w poczuciu własnej bezsilności, miota się ze wschodu na zachód, nie mogąc nigdzie przełamać czujności obrońców obecnego status quo w Europie. W rezultacie powoli i wbrew swej woli same zostają sprowadzone do uznania dzisiejszych swych granic. których rewizja staje się z rokiem każdym trudniejsza.

Spotkanie w Wenecji dało Hitlerowi ten bodaj sukces, że Mussolini za porozumienie w sprawie utrzymania niepodległości Austrji wypowiedział się przeciw paktom regjonalnym i odsunął od Niemiec groźne widmo Locarna wschodniego.

Podróż v. Ribbentroppa nie obiecuje żadnych korzyści. Polityka francuska wyleczyła się bodaj definitywnie ze złudzeń pacyfistycznych i za wątpliwej wartości papierowe układy nie ma ochoty wyrzec się tej mocnej podstawy, jaką w sprawie zbrojeń niemieckich daje Traktat Wersalski. Rozmowy z Niemcami nie wstrzymały ani na chwilę dalszych wysiłków dyplomacji francuskiej nad zmontowaniem silnego bloku obrońców ładu i porządku. Podróż min. Barthou do Bukaresztu i Białogrodu jest dalszym tej roboty etapem. Do rosnącego niezadowolenia wewnątrz Rzeszy z rządów hitlerowskich zaczną się chyba wkrótce przyczyniać również i bezsilne miotania się w polityce zagranicznej. „Tajemniczy mrok" w nastrojach ludu niemieckiego, o którym mówił v. Papen w Marburgu ma już nie tylko te przyczyny, które śmiało zarysował wódz konserwatystów niemieckich, ale także i niemożność zrozumienia niemieckiej polityki zagranicznej. z której przeciętny obywatel trzeciej Rzeszy nic widzi rezultatów i nie rozumie pobudek. Zagraża to również „skarbowi zaufania, jaki otrzymał rząd od narodu niemieckiego". Szybkie zmiany konjunktury uniemożliwiają racjonalne przygotowanie pociągnięć politycznych, które zaskakują społeczeństwo i wytrącają je z równowagi.

Sytuacji rządu niemieckiego to nie ułatwia. Polityka zagraniczna każdego państwa musi być jasna i prosta. jeśli ma być zrozumiała dla społeczeństwa i liczyć na jego całkowite poparcie w chwili potrzeby. Tem bardziej musi nią być polityka każdej dyktatury, która z natury rzeczy mało ma kontaktu z szerokiemi warstwami społeczeństwa. Jest to prawda którą musi zrozumieć rząd niemiecki — i nie tylko niemiecki.



NIEZWYKŁA DEMONSTRACJA

Aby wyrazić swój protest przeciwko projektowanej przez rząd dalszej obniżce pensyj b. kombatantów, weterani wielkiej wojny urządzili w Paryżu demonstrację. Jednakowoż, zaledwie demonstranci sformowali pochód policji wezwała ich do rozejścia się. Demonstranci, posłyszawszy rozkaz najspokojniej rozsiedli się na trotuarach i jezdniach. Policja wobec tak niezwykłej sytuacji była najzupełniej bezradna.

PRZYSZŁA WOJNA

Książka gen. Wł. Sikorskiego.

Po wielkiej wojnie utrzymywał się przez pewien czas nietyle pogląd ile nastrój wiary w zakończenie okresu wojen na świecie czy w Europie. Wyczerpanie, klęski gospodarcze, ustanowienia Ligi Narodów i liczne międzynarodowe przedsięwzięcia na rzecz pokoju przyczyniały się do tego mniemania. Dzisiaj rozwiało się ono zupełnie, nietylko dlatego, że wojna na Dalekim Wschodzie, olbrzymią zmianą mapy nad Oceanem Spokojnym, pouczyła. iż nic się nie zmieniło, ale także dlatego, że zarówno dążenia niektórych państw do zmian granic są coraz natarczywsze. a zbrojenia coraz rozleglejsze.

W porę przeto zjawiła się nowa książka gen. Władysława Sikorskiego:

— Władysław Sikorski, generał dywizj. Przyszła Wojna, jej możliwości i charakter, oraz związane z nim zagadnienie obrony kraju, Warszawa 1934. Wydawnictwo Bibljoteka Prawnicza, stron 225 i 2 tabele.

Książka napisana jest na podstawie gruntownej wiedzy wojskowej w sposób dostępny całkowicie dla szerokiego ogółu. I słusznie. Dzisiaj bowiem obrona kraju jest rzeczą nie wojska stałego, lecz wszystkich obywateli. powołanych do służby w danym razie, a nawet społeczeństwa na tyłach. wciągniętego przemożnie w bieg zdarzeń i walk.

W pierwszej części książki (str. 1 do 52) gen. Sikorski przeprowadza wywód, który powiada, jeśli chce się to streścić w dwu słowach:

— Nowa wojna jest nietylko możliwa, ale prawdopodobna. Zabiegi o zabezpieczenie pokoju w sposób skuteczny nie powiodły się ani w Lidze Narodów, ani w innych międzynarodowych próbach. Niemcy zbroją się (to przedstawione jest dokładnie. obszernie, wyraziście), w sposób niebywały i z widocznem przygotowaniem uderzenia zbrojnego. Na Dalekim Wschodzie jest coraz chmurniej. A wszelka wojna stanie się zapewne powszechną w dzisiejszym stanie rzeczy. Można nad tem prawdopodobieństwem wojny ubolewać. ale trzeba się z niem liczyć.

I tu następuje część druga (str. 53 do 222) o wyglądzie przyszłej wojny i związanych z tem zadaniach. gdzie czytelnik znajdzie wszystko, co należy wiedzieć o:

— Organizacji obrony narodowej i kierownictwa wojną ze stanowiska ustrojowo - politycznego i wojskowego; o pojęciu i składzie nowoczesnego wojska uzupełnionego wszelkiemi przysposobieniami; o lotnictwie i obronie przeciwlotniczej; o mobilizacji; o chwili wybuchu i czynniku zaskoczenia: o przygotowaniu planów i działaniach wstępnych.

Razem książka ta napisana przez wybitnego znawcę na podstawie długich studjów, przeprowadzonych także zagranicą, daje nowoczesnemu obywatelowi niezbędny podręcznik wiedzy, która uzupełnia jego wykształcenie w kierunku bardzo istotnym.

Rosja wraca do Azji.

Stolica w Ekaterynburgu

Dr. Gotlib („Iczele") omawia w „Hajncie" znaczenie decyzji rządu sowieckiego przeniesienia stolicy Rosji z Moskwy do Ekaterynburga nad Uralem. Piotr Wielki przeniósł stolicę do Petersburga:

„— Przed nim Rosja znajdowała się w Azji i była uważana jako państwo mongolsko - tatarskie. Dzięki Piotrowi Rosja została zreformowana, rozszerzona i wprowadzona do Europy. W tym celu wybudował on swoją stolicę, jako „okno do Europy".

W 1918 r. stolica Rosji została przeniesiona przez bolszewików do Moskwy. bo groziła inwazja Niemców. Moskwa ostatnio rozrosła się i osiągnęła 2 i pół miljona ludności. Obecnie bolszewicy przenoszą stolicę do Ekaterynburga, jak podała ostatnio depesza Reutera, na co wiele osób nie zwróciło uwagi, pomimo, że ten fakt ma olbrzymie znaczenie polityczne:

„— Obecnie polityka rosyjska dąży spowrotem ku Wschodowi, do tych olbrzymich przestrzeni Syberji i Azji Środkowej, które obfitują w niedotknięte dotąd niewyczerpane bogactwa naturalne, a głównie spowrotem do syberyjskich i azjatyckich stepów, skąd Rosji zagraża niebezpieczeństwo".

Japonja dąży do opanowania Syberji. Owładnęła Mandżurją. skąd droga jest łatwiejsza:

„— Wojsko japońskie zajęło już drogę z Pekinu do Kalhanu, gdzie urządzono olbrzymią bazę dla floty powietrznej".

Wojna Japonji z Rosją jest prawie zdecydowana. W Rosji niepokój. Wytwarza się w tym celu w Biro-Bidżanie republikę żydowską. aby wzmocnić odporność Rosji na atak japoński. Jak donoszą depesze:

„— wytwarza się obecnie przeciwjapoński front Rosji i Ameryki przy pomocy Francji".

Rosja wraca do Azji:

„— Świat obecnie cofa się pod wszystkiemi względami i od poprzedniego „okna do Europy" obecnie jest ważniejsze i znaczniejsze „okno do Azji".

Z DNIA

MŁODZIEŻ.

Konserwatywny „Czas" posądza o zabójstwo ministra Pierackiego młodzież. Nie wie tylko — która młodzież. Jedynie wśród młodzieży można było ostatnio zauważyć fermenty.

Jakie jest źródło tych fermentów? — zapytuje „Czas".

I odpowiada. Złe wychowanie młodzieży.

„Nasza młodzież została wychowana w atmosferze nienawiści. Młodzież narodowa została wychowana w atmosferze nienawiści do rządu, a przedewszystkiem do żydów. Młodzież ukraińska — w duchu nienawiści do Polski. A młodzież Legjonu Młodych — w kierunku nienawiści do endecji, do Kościoła i do t. zw. sfer posiadających".

Drugim źródłem fermentów jest to, że młodzież poszła w masy, wreszcie trzeciem źródłem — jest fatalna sytuacja gospodarcza.

„Gdyby sytuacja gospodarcza była lepsza, gdyby widziano energiczniejszą walkę z kryzysem, gdyby aktywność rządu w tym kierunku była większa, to i sytuacja polityczna byłaby bardziej ustabilizowana, to nastroje byłyby lepsze. Jakżeż się często słyszy na ulicy zdanie: „niech rządzi kto chce, byleby było lepiej".

To też rząd musi wytężyć maksimum energji wkierunku zwalczania kryzysu. Musi działać. I szybko, i energicznie, i rozumnie. Nie może pozwolić kryzysowi ślimaczyć się, stawać się stanem chronicznym. Tego wymaga nietylko sytuacja gospodarcza, ale, w jeszcze większym stopniu, sytuacja społeczna i polityczna".

DZISIEJSZA RZECZYWISTOŚĆ

Niektóre sanacyjne pisma odrzucają już ton sztucznego, oficjalnego optymizmu i starają się dotrzeć do prawdziwych przyczyn dzisiejszego stanu rzeczy.

Warszawski „Kurjer Polski" tak się na ten temat wypowiada w N-rze z 17 czerwca b. r.:

„Są mnogie i liczne powody dość silnego podniecenia, jakie daje się dziś zauważyć w stosunkach wewnętrznych różnych państw, a także i w Polsce, oraz tego rozdrażnienia, które, mimo ustawicznej i gorliwej pracy na utrwaleniem pokoju, charakteryzuje stosunki międzynarodowe.

Jedną z przyczyn niewątpliwych jest podłoże psychiczne, a więc słaba odporność i niezmiernie silna pobudliwość zarówno generacji starszej, która wiele przeszła i wiele wycierpiała, jak i generacji młodszej, która wyrastała i rozwijała się wśród warunków bardzo niekorzystnych i normalny proces dojrzewania duchowego utrudniających. Jest przyczyną niemniej ważną tego podniecenia — niezmiernie ciężka i trudna sytuacja gospodarcza, czyli, tak nazywany kryzys. Wytwarza to u starszych stan wyczerpania w walce z przeciwieństwami, a u młodszych uczucie beznadziejności wobec niemożności, a w każdym razie nieprawdopodobnej trudności znalezienia oparcia życiowego, znalezienia zarobku i zawodu".

Rzeczywiście okres młodości pokoleń dzisiaj wstępujących w życie był smutny, a nieraz tragiczny. Ale pomimo to, a może właśnie dlatego, młodzież polska znajdzie w sobie dość sił, aby dzisiejszą rzeczywistość polską zmienić na lepsze.

UWAGI.

O poszanowanie

CUDZEJ WŁASNOŚCI.

Przykrą i zawsze aktualną w Zagłębiu sprawę poruszył na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie radny inż. Ferch, wskazując na nieposzanowanie przez ludność publicznej własności i konieczność podjęcia środków zaradczych.

W danym wypadku p. radnemu chodziło o kwietnik przed szkołą górniczą, urządzony dużym nakładem pracy i pieniędzy, a stanowiący piękną ozdobę miasta. Tymczasem zarówno starsi, jak i dzieci niszczą trawę i kwietniki, pasąc tam jednocześnie kozy, to też kwietnik przedstawia pożałowania godny widok.

Podobne wypadki nie są sporadyczne na naszym terenie, gdzie z jednej strony jest sporo ludności napływowej, niczem z Zagłębiem nie związanej, co w połączeniu z niskim stanem kultury sprawia, że poczucie poszanowania bądź prywatnej, bądź też publicznej własności jest u tych ludzi jeszcze w stanie embrjonalnym.

Jedynie silny parkan lub mur, ewentualnie zapora z drutu kolczastego stanowi dla ludzi tych dostateczny argument, inaczej niczego nie uszanują, a jeżeli chodzi o własność publiczną, to niszczy ją się z jakąś dziką zaciekłością.

Wystarczy zobaczyć pola i łąki w Zagłębiu, które dla skrócenia sobie drogi są tratowane we wszystkich kierunkach, a skwery, trawniki i kwietniki są systematycznie niszczone przez dorosłych, dzieci i zwierzęta. Żadne prośby i perswazje nie odnoszą skutku, a na zwróconą uwagę interwenjujący słyszy „A czy to pańskie"?

Gdzie, jak gdzie, ale w tak ubogiem w roślinność, a jednocześnie tak zakurzonem i zadymionem Zagłębiu roślinność powinna być przedmiotem specjalnej pieczy, a ponieważ poszanowania cudzej własności nie można wszczepić innym sposobem, należałoby stosować kary, zwłaszcza, że nowe przepisy dają duże w tym zakresie uprawnienia. Dla pewnych sfer jest to, niestety, jedyny środek wychowawczy i gdy osobnik taki raz zapłaci karę za włóczenie się po cudzych polach i łąkach, lub niszczenie roślinności, napewno drugi raz tam nie pójdzie i zaprzestanie wandalizmu, co będzie z ogólną korzyścią.

W każdym razie pladze tej najwyższy czas położyć kres i samorządy nasze powinny obmyśleć radykalne środki zaradcze, aby uchronić miejskie kwietniki i zieleńce od zagłady.

Dowód zimnej krwi.

W swoim czasie donoszono już o tem, że połowa wygranej 250.000 zł., jaka padła w ciągu cniu 4-tej klasy na Nr. 15.600 jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczki biurowej jednej z fabryk włókienniczych.

Dała ona dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się w celu zrealizowania losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na zainkasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciągnieniu, p. B. K. odparła: — 100.000 zł. — to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozporządzać niemi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chcę działać z rozwagą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam jeszcze konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w banku.

Panna B. K. gra na loterji już 8 lat. Kierowana jakiemś dziwnem przeczuciem, postanowiła na 24-tą loterję nabyć numer 15.600. Dowiedziawszy się, iż znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią listownie i od tego czasu stale wykupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy stawki, ale wreszcie okazało się, że przeczucie jej nie zawiodło.

O wygranej dowiedziała się z gazet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenie szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przejrzeniu u kolektora urzędowej tabeli.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciągnienia 1-ej klasy 30-tej Loterji Państwowej, która tysiącznym rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej doli. Ten pierwszy dzień już przysporzył kilku osobom [illegible] środków. [illegible] padły dwie wygrane po 15.000 zł., jedna w Częstochowie, druga w Krakowie oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach.

Ale największe wygrane, z 100.000 zł. na czele, które wyjdą z koła w najbliższy piątek, wciąż jeszcze oczekują na swych właścicieli. Zostać nimi mogą nawet ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabędą losy Loterji Państwowej.

Spieszcie się więc wszyscy, by nie stracić nadarzającej się sposobności.

Po tragicznej śmierci

ś. p. Br. Pierackiego.

Spowodu tragicznej śmierci ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, w kościele parafjalnym w Żychcicach odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne, a pozatem zarządy 11 organizacyj miejscowych zwołały nadzwyczajne zebrania, na których uczczono pamięć zasłużonego żołnierza, oraz uchwalono rezolucje potępiające ohydny mord.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady przybocznej w Czeladzi, po uchwaleniu rezolucji, potępiającej ohydny mord na osobie ś.p. ministra Bronisława Pierackiego i wyrażającej najgłębsze ubolewanie, postanowiono celem uczczenia pamięci Zmarłego ul. Rzeczną nazwać ul. Bronisława Pierackiego.

W sali kina „Nowości" w Będzinie odbyła się onegdaj akademja żałobna ku czci ś. p. ministra Bronisława Pierackiego. Po zagajeniu akademji przez kom. Rzeczkowskiego, orkiestra odegrała marsza żałobnego, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. naczelnik Nawrocki i dyr. Mazur. Akademję zakończono odegraniem „Pierwszej brygady".

Robotnicy i urzędnicy kopalń Tow. francusko-włoskiego, w liczbie 2050 osób, urządzili zebranie, na którem jednomyślnie powzięto następującą rezolucję:

Robotnicy kopalń Tow. francusko-włoskiego wzruszeni do głębi tragiczną śmiercią ś.p. ministra Pierackiego, potępiają zbrodniczy czyn, popełniony na dostojniku państwowym i wyrażają swój żal oraz cześć dla Zmarłego.

Rezolucję powyższą przesłano do prezydjum Rady ministrów i do Ministerstwa przemysłu i handlu.

Dnia 20 czerwca 1934 r. na kopalni Kazimierz — Warszawskiego T-wa Kopalń Węgla w izbie zbornej odbyło się zebranie robotników, na którem spontanicznie uchwalono następującą rezolucję, przesyłając ją na ręce p. ministra przemysłu i handlu w Warszawie.

„Robotnicy kopalni Kazimierz, liczącej 1100 ludzi załogi, składają na ręce Pana Ministra wyrazy swego głębokiego żalu spowodu skrytobójczego mordu na ś.p. Bronisławie Pierackim. Generale Brygady, oraz przesyłają słowa oburzenia i potępienia dla sprawców haniebnego czynu".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Czwartek	Dziś Alojzego Jutro Paulina Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Otchłań życia".
PAŁACE: I. Pat i Patachon jako kompozytorzy. II. Świat słucha.

× SĘDZIĄ KOMISARZEM KOPALNI HELENA w Niwce został mianowany przez Sąd okręgowy dyr. Hackenberg.

× OPŁATY ZA DZIECI URZĘDNIKÓW W GIMNAZJACH SAMORZĄDOWYCH. Za naukę dzieci funkcjonarjuszów państwowych, uczęszczających do szkół średnich samorządowych i prywatnych, dla których zabrakło miejsc w szkołach państw. pobierane są dość wysokie opłaty szkolne. W sprawie tej Min. spraw wewnętrznych wydało specjalne zarządzenie, w którem, mając na uwadze ciężkie warunki materjalne funkcjonarjuszów państwowych, w szczególności zaś tych, którzy z braku miejsca nie mogą umieścić swych dzieci w państwowych zakładach naukowych, poleca wojewodom, aby wywarli wpływ na związki samorządowe, utrzymujące szkoły średnie, w kierunku obniżenia opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych zarówno w najbliższym roku szkolnym jak i w latach przyszłych.

× WYCIECZKA DO PANEWNIK. Sodalicja Marjańska w Czeladzi 24 b.m. urządza wycieczkę do Panewnik. Zbiórka na rynku o godz. 4.30 rano, skąd nastąpi wyjazd.

× Z ŻYCIA PRAC. UBEZP. SPOŁ. W SOSNOWCU. Sekcja kulturalno - oświatowa Zw. prac. ubezp. społ. w Polsce oddz. w Sosnowcu organizuje dnia 1 lipca r.b. wycieczkę krajoznawczą do Wisły i okolicy, koszt wycieczki zł. 3 od osoby. Zapisy spowodu ściśle ograniczonej ilości osób przyjmowane będą tylko do dnia 27 b.m.

Uczczenie pamięci

ś. P. LEONA NOWAKA.

Wczoraj, jako w rocznicę śmierci zasłużonego działacza społecznego ś. p. Leona Nowaka, w kościele parafjalnym w Dąbrowie odbyło się nabożeństwo żałobne, na które poza rodziną przybyli przedstawiciele miasta, różnych instytucyj i organizacyj, oraz znajomi i przyjaciele ś. p. Leona Nowaka.

Podczas nabożeństwa chór Tow. muzycznego pod batutą prof. Guzikowskiego odśpiewał pieśni żałobne Moniuszki, p. E. Romanowicz odegrał na skrzypcach utwory Stradellego i Bacha, a p. Szynkowski na wiolonczeli — Mozarta.

× WYCIECZKA DO WISŁY I USTRONIA. Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych oddział w Dąbrowie urządza w dniu 8 lipca r.b. wycieczkę zbiorową autem w piękne okolice Beskid t.j. do Ustronia i Wisły. Koszt wycieczki w obydwie strony wynosi zł. 4 od osoby. Zapisy, oraz bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 19 do 21, oprócz niedziel i świąt, do dnia 25 b.m. włącznie. Wyjazd nastąpi z Dąbrowy, ul. Sienkiewicza 10 o godzinie 4 rano. Wrazie niezapisania się dostatecznej liczby osób, wycieczka zostanie odwołana.

× WYSTĄPIENIE Z P.P.Z.Z.P. i H. Od pp. T. Skarzewskiego i P. Szmala otrzymaliśmy pismo w którem poddając krytyce walne zebranie delegatów P.P.Z.Z.P. i H., a w szczególności przebieg obrad, oraz podkreślając fakt niedopuszczenia ich do głosu celem obrony i rehabilitacji ze stawianych zarzutów oświadczają, iż ze Związku wystąpili z dniem 11 czerwca r.b.

× WIELKA WYGRANA U KAFTALA. Jak dowiadujemy się padła już w 1 dniu ciągnienia I klasy bieżącej loterji większa wygrana zł. 10.000 na nr. 163.470 w popularnej kolekturze Kaftala w Katowicach. Ciągnienie odbywać się będzie codziennie do 22 b.m. w którym zostanie wylosowaną główna wygrana i wygrane pocieszenia. Nieliczne losy jeszcze do nabycia.

Materjał propagandowy

NA „ŚWIĘTO MORZA".

Powiatowy komitet obchodu Święta morza w Będzinie zawiadamia komitety lokalne oraz instytucje na terenie powiatu, że materjał propagandowy na Święto morza już nadszedł i można go nabywać w sekretarjacie p. starosty (gmach starostwa II piętro), po cenach następujących: chorągwie płócienne 60x120 cm. po 3 zł. Komplet lampjonów 3 zł. Komplet sygnałówek 37 sztuk 8 zł. Lampjony po 10 sztuk 3 zł. Komplety broszur i pocztówek w cenie 1 zł.

Dziś o godz. 5 popoł. w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie, odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu wykonawczego obchodu Święta morza.

Zanieczyszczanie Przemszy

W OKOLICACH DĄBROWY.

Jak stwierdzają oficjalne dane, jakość wody w Przemszy w okolicy Dąbrowy uległa znacznemu pogorszeniu i obecnie jest gorsza, niż np. przed 2 laty, choć zdawałoby się, iż skutkiem wydanych zarządzeń, powinno być odwrotnie. Zanieczyszczenie wody powoduje wpuszczanie do Przemszy wody z płóczki kopalnianej, co ogromnie utrudnia pracę filtrów wodociągowych, czerpiących wodę z Przemszy, jak również uniemożliwia kąpiel, nie mówiąc już o tem, że zanieczyszczanie wody wpływa ujemnie na rybostan i bez tego niezwykle ubogi.

Tego rodzaju zanieczyszczanie wody rzecznej należałoby przeciwdziałać, zwłaszcza, że istnieją skuteczne środki zaradcze, w postaci osadników.

× KALENDARZYK ŁOWIECKI NA LIPIEC. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa Śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury (w woj. Wileńskiem, Nowogródzkiem, Białostockiem, Poleskiem i Wołyńskiem) bażanty-koguty, bażanty-kury, jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok, żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

× MATURA W PAŃSTW. SEM. NAUCZYCIELSKIEM ŻEŃSK. W SOSNOWCU. W dniach 12, 13 i 14 czerwca b.r. odbyły się w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. M. Konopnickiej w Sosnowcu egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem delegata kuratorjum, p. dyr. Władysława Matuszkiewicza i w obecności dyr. zakładu, p. Stanisławy Krzemieniowej.

Dyplomy nauczycielskie otrzymały następujące uczenice: Bogata Róża, Bruk Julja, Calicka Janina, Cicha Henryka, Dziurska Leokadja, Frankiewicz Helena, Hain Aleksandra, Garstka Irena, Jagiełłowicz Wacława, Jaworek Genowefa, Jaworek Zenobja, Jaworska Julja, Kańtoch Marta, Karcz Marja, Kasińska Leokadja, Kaźmierczak Wanda, Lewińska Janina, Łmkowicz Kordula, Marzec Janina, Niżańska Irena, Oleś Stanisława, Orzechowska Irena, Piechurska Anna, Prysak Modesta, Radosz Marja, Rudnicka Halina, Sokół Bronisława, Toczkowska Daniela, Wiłtos Izabela, Wójcik Janina, Wysocka Bronisława, Zygmunt Marja.

Dnia 18 czerwca odbyło się uroczyste pożegnanie maturzystek zorganizowane przez Koło opieki rodzicielskiej seminarium.

Kronika harcerska.

HARCERSKA AKCJA LETNIA.

Według prowizorycznych obliczeń tegoroczna akcja letnia Z.H.P. obejmować będzie około dwa tysiące obozów z 40 tys. w nich harcerzy. Niezależnie od tego organizowane będą liczne kursy i ośrodki instruktorskie, jak również obozy harcerskie dla nauczycieli.

HARCERSKI OŚRODEK MORSKI.

Kierownictwo drużyn żeglarskich głównej kwatery harcerzy wzorem lat ubiegłych organizuje latem od 1 lipca do 1 września r. b. w Jastarni ośrodek morski wyszkolenia żeglarskiego przewidzia ny na 400 uczestników z całej Polski, którzy na kilku kursach w różnych odstępach czasu zdobędą wiedzę teoretyczną i praktykę potrzebną do dalszego skutecznego szerzenia wielkiej idei „Polskiego Morza".

—o—

Wolne miejsca w seminarjum męskiem

W SOSNOWCU.

Na czwartym kursie w seminarjum męskiem w Sosnowcu są wolne miejsca. Dyrekcja przyjąć może 11 kandydatów. Studja nauczycielskie trwałyby dwa lata t. j. czwarty i piąty kurs. Po maturze dyplomy na nauczycieli. Z racji tej, że seminarja się likwiduje o przyjęcie kompetować może młodzież gimnazjalna z dobrymi postępami z klasy siódmej, ósmej i po maturze gimnazjalnej. Dotyczy to maturzystów gimnazjów, którzy nie mają na studja uniwersyteckie i mogliby się w miejscu kształcić. Każdy kandydat zdaje 20 sierpnia egzamin wstępny z muzyki i śpiewu. Kandydaci muszą być zdrowi, mieć dobry słuch, zdolności rysunkowe. Ułomni na przyjęcie reflektować nie mogą pod żadnym warunkiem.

SZKOŁA ĆWICZEŃ.

W szkole ćwiczeń w klasie pierwszej jest 20 wolnych miejsc. Przyjmuje się dzieci po szóstym roku nauki przed wakacjami. Pierwszeństwo mają wcześniej zgłoszeni. Pogłoski o zwijaniu szkół ćwiczeń przy seminarjach są nieprawdziwe i prowokacyjne. W Sosnowcu powstanie liceum pedagogiczne i szkoły ćwiczeń będą skomasowane przy liceum pedagogicznem, jako składowa cząstka tej szkoły nowego typu.

BURSA DLA MŁODZIEŻY ZAMIEJSCOWEJ.

W bursie przy seminarjum męskiem w Sosnowcu jest wolnych miejsc 10. Zgłaszać się mogą uczniowie gimnazjalni, chłopcy ze wszystkich klas. Całodzienne utrzymanie z opałem, światłem, obsługą, łaźnią, praniem i opieką naukową kosztuje 50 zł. miesięcznie przy czterokrotnem wyżywieniu.

Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja seminarjum Wawel. W czasie feryj rozmawiać można z kancelarją od 10 do 13-ej.

—o—

× BIBLJOTEKA NA DĘBOWEJ GÓRZE. Zarząd Związku rezerwistów na Dębowej Górze podaje do wiadomości członkom i mieszkańcom dzielnicy Dębowa Góra i kolonji walcowni br. Renard, że staraniem Rodziny rezerwistów zorganizowana została bibljoteka, która znajduje się w lokalu Zw. rezerwistów przy ul. Tylnej 20 (parter). Otwarcie bibljoteki nastąpi dnia 21 b.m. Książki wydawane będą 2 razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 20-ej.

× CZYSZCZENIE BRYNICY W CZELADZI. Od kilku dni w Czeladzi komitet Święta morza, podjął czyszczenie koryta Brynicy, na przestrzeni między mostami, ponieważ w dniu święta chce urządzić zawody pływackie.

× WIEKOWĄ LIPĘ ŚCIĘTO W CZELADZI. Wczoraj robotnicy miejscy ścięli lipę rosnącą na cmentarzu kościelnym w Czeladzi, która liczyła ponad sto lat. Jest to usunięcie ostatniego starego drzewa z cmentarza, co było konieczne ze względu na budowę i regulację ulicy Kościelnej.

× ŚMIERĆ WSKUTEK ZATRUCIA. W szpitalu na Lepiankach w Sosnowcu zmarła onegdaj z objawami zatrucia 27-letnia Magdalena Mincewicz (Wiejska 17). Chora Mincewiczowa leżała w domu, a gdy zauważono u niej objawy zatrucia organizmu, przewieziono ją do szpitala, gdzie mimo zabiegów, zmarła. Co było przyczyną zatrucia wykaże zapewne sekcja zwłok.

× KRADZIEŻE ROWERÓW. Dawidowi Cwajchoftowi, zamieszkałemu w Dąbrowie (Limanowskiego 33) skradziono w nocy z mieszkania dwa rowery, wartości 100 zł.; Wacławowi Walaszkowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Podjazdowa 7) skradziono rower, wartości 160 zł., pozostawiony w korytarzu domu.

„WIANKI" W NIWCE.

Program sobotniej uroczystości.

Jak już o tem donosiliśmy, urządzany corocznie w Niwce tradycyjonalny obchód „Wianków" odbędzie się w sobotę dnia 23 b.m. od godziny 8 wieczorem na nowo zbudowanym przez P. M. S. stadjonie nad rzeką Białą Przemszą.

Nadzwyczaj bogaty i oryginalny program zapowiada, między innemi, następujące numery: Korowód przy udziale straży pożarnej, strzelców, sokoła, harcerzy, związku rezerwistów — razem 200 osób, krakowianka przy oświetleniu ogniem bengalskim, pokazy obrazowe sokołów i sokolic z gniazd Dąbrowa, Zagórze i Niwka. Pochód wiosny wyk. przez harcerki, pokazy gimnastyczne, atak karabinowy na gniazdo oporu, w wykonaniu Związku strzeleckiego, żywy obraz w wykonaniu górników i chóru Lutni, taniec rytmiczny koła młodzieży, piramidę ognistą straży pożarnej, oraz scenę ze sztuki Adama Staszczyka p.t. „Noc świętojańska" z puszczaniem wianków i śpiewem chóru T-wa muz.-dramat. i chóru kościelnego. Podczas programu i na zakończenie spalone będą piękne ognie sztuczne, sprowadzone z Poznania od firmy „Sirius". Czynny będzie megafon i reflektory.

Ceny miejsc: 1-szy rząd po zł. 1.50, pozostałe miejsca siedzące po zł. 1, za wejście na miejsca stojące po 30 gr., dzieci i młodzież szkolna po 10 gr.

Przygotowania i próby czynione są w całej pełni, gdyż jak corocznie, spodziewać się należy masowego przybycia publiczności.

Zapewniony jest dojazd autobusami z Sosnowca do samego terenu uroczystości i z powrotem.

Ośrodek zdrowia w Dąbrowie

Roczna jego działalność.

W 1933 r. działalność miejskiego ośrodka zdrowia w Dąbrowie przedstawia się w ogólnym zarysie następująco:

W ambulatorjum miejskiem udzielono 1275 osobom 11469 porad i zabiegów. Wizyt domowych było 450. Analiz wykonano 304. Szczepień ochronnych dokonano: przeciw ospie 1545 i przeciw durowi brzusznemu 465.

Należy zaznaczyć, iż od chwili wprowadzenia wodociągu ilość zachorowań na dur stale się zmniejsza, a z osób uodpornionych szczepionkami ani jedna nie zachorowała na tę niebezpieczną chorobę.

Również zmniejsza się liczba chorych na jaglicę, której w roku ubiegłym było już tylko 6 wypadków.

Prób artykułów żywnościowych dokonano 213 i po zbadaniu zakwestjonowano 138.

Na stacji opieki nad matką i dzieckiem udzielono 2815 porad, wywiadów domowych przeprowadzono 775. Mleka wydano 1764 porcje za opłatą i 2509 porcyj bezpłatnie. Komisja sanitarna dokonała oględzin 1300 różnych objektów.

Nieszczęśliwy wypadek

w bieda-szybie.

W jednym z bieda - szybów, znajdujących się na terenie Sosnowieckiego Towarzystwa, we wsi Bobrek miał miejsce wczorajszej nocy nieszczęśliwy wypadek.

Oto podczas wydobywania węgla obsunęła się jedna ze ścian szybiku, wskutek czego został przysypany 58-letni Jan Ostrowski, zamieszkały na Jęzorze.

Dzięki temu, że warstwa ziemi i gliny nie była zbyt gruba oraz szybkiej pomocy współtowarzyszy Ostrowskiego, wydobyto go żywego. Doznał on jednak poważnych obrażeń i w stanie groźnym został przewieziony do szpitala w Mysłowicach.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

AWANTURA NA WSI.

We wsi Gniazdów, powiatu Zawierciańskiego doszło pomiędzy policją, a pijanymi włościanami do gorzącej bójki, która dzięki tylko zimnej krwi policji nie skończyła się tragicznie.

Było to w dniu wigilji Bożego Narodzenia. W mieszkaniu Sośniczków zebrała się przy stole wigilijnym liczna rodzina, która hucznie i wesoło oblewała „brendką" dzień Bożego Narodzenia. Po kolacji, kiedy już wszyscy byli kompletnie pijani, postanowiono gremjalnie udać się do pobliskiego kościoła na pasterkę. W drodze rozbawione towarzystwo zaczęło wybijać szyby, zaczepiać spokojnych mieszkańców i głośno się awanturować.

Kiedy wreszcie przybyła policja i usiłowała uspokoić awanturników, ci uzbrojeni w kije rzucili się na posterunkowych, usiłując ich powalić na ziemię, a następnie rozbroić.

W czasie ogólnej bijatyki, jeden z napastników Roman Sośniczka uzbrojony w siekierę rzucił się na policjanta i niezawodnie byłby mu rozpłatał głowę, gdyby nie zimna krew posterunkowego, który zdążył wporę uniknąć śmiertelnego ciosu. Policjanci widząc że bójka ta może przybrać groźny dla nich obrót, dobyli broni, co widząc napastnicy zaczęli w popłochu uciekać.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiedli: Roman i Wacław bracia Sośniczka, Stanisław i Antonina, małżonkowie Sośniczka, Andrzej i Otylja, małżonkowie Łętka i Czesław Nawara.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, którzy dokładnie zobrazowali przebieg zajścia, sąd udał się na naradę, poczem ogłoszony został wyrok, którego mocą zostali skazani: Roman Sośniczka na 2 lata więzienia, pozostali zaś oskarżeni na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 2.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Zawiercia, 18-letniemu Michałowi Górnikowskiemu, oskarżonemu o puszczenie w obieg fałszywej 2-złotówki. Górnikowski będąc kiedyś na targu, udał się do sklepu Katarzyny Dudek, gdzie za nabyte jaja, zapłacił fałszywą 2-złotówką. Sztuczka by się niezawodnie udała gdyby nie to, że Górnikowski zamiast spokojnie wyjść ze sklepu, począł uciekać. Zatrzymany przez policję tłumaczył się, że pieniądze otrzymał od znajomego Romana Patka i że nie wiedział, że są one fałszywe.

W wyniku rozprawy sąd skazał Górnikowskiego na 6 miesięcy więzienia. Kara została mu jednak darowana na mocy amnestji.

Strajk włoski

W FABRYCE DEICHSLA.

W fabryce lin i drutu Deichsla w Sosnowcu wynikł zatarg między robotnikami oddziału ciągarni a dyrekcją fabryki, naskutek zaproponowanej obniżki płac.

Prowadzone pertraktacje nie doprowadziły do zlikwidowania zatargu i na tem tle wybuchł wczoraj rano w fabryce strajk włoski, który objął około 80 robotników.

Prawo wyboru

ZAOPATRZENIA EMERYTALNEGO.

Dnia 19 b.m. zostało ogłoszone z mocą obowiązującą od 1 lutego 1934 rozporządzenie Prezydenta o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego przez funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Funkcjonarjusze państwowi i zawodowi, którzy w dniu 1 lutego 1934 r. pozostawali w służbie, a w dniu 31 stycznia 1934 r. posiadali conajmniej 15 lat służby i prawo do emerytury, mogą dokonać wyboru zaopatrzenia emerytalnego.

Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służy w ciągu 30 dni od dnia następującego po doręczeniu orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury. W przypadku gdy przyznanie emerytury zostało doręczone przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, termin 30-dniowy liczy się od daty 19 b.m. Dokonany wybór zaopatrzenia emerytalnego nie może być odwołany.

Emerytom, którzy w czynnej służbie nie nabyli prawa do uposażenia, określonego dekretem z 28 października 1933, dolicza się poczynając od dnia 1 kwietnia 1934 r. do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego 10 procentowej podstawy. Wdowy i sieroty nie mają prawa do powyższego dodatku. Natomiast dodatek 10-procentowy przyznawany będzie funkcjonarjuszom, którzy na mocy niniejszego rozporządzenia wybrali uposażenie emerytalne, jakie otrzymaliby, gdyby stosunek służbowy został z nimi rozwiązany w dniu 31 stycznia 1934 r.

Przepisy niniejszego dekretu odnoszą się i do pracowników pocztowych.

Również w dniu 19 b.m. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego przez pracowników kolejowych.

SPORT.

ZAWODY SZERMIERCZE W WARSZAWIE.

Wczoraj o godz. 9 rano w pięknie udekorowanej Dolinie Szwajcarskiej rozpoczęły się mistrzostwa szermiercze Europy.

Na pierwszy ogień poszły walki floretowe. Jednocześnie na czterech planszach potykali się panie i panowie. Debiutowała również drużyna pań polskich, niestety, bez powodzenia. Polki stremowane swym pierwszym występem międzynarodowym przegrały z rutynowanemi i pewnemi Niemkami w stosunku 1:15. Jedyny punkt dla Polski zdobyła Stanoszkówna, bijąc Oelob 5:3.

Polska wystąpiła w składzie: Stanoszkówna, Duchowna, Serkl, Rowecka. Niemcy: Oelkers, Oelob, Jungst, Hass.

Poza tem Włoszki pobiły Angielki po pięknych walkach 9:7. Najlepszą zawodniczką była Angielka Neligan, która nie przegrała ani jednego spotkania.

W walkach panów Włochy wyeliminowały Austrję, Niemcy, Grecję, a Francja Rumunję.

ZAWODY PIŁKARSKIE W BĘDZINIE O PUHAR.

Kluby sportowe „Zagłębianka" i „Hakoach" urządzają w Będzinie w dniach 23 i 24 b.m. zawody piłkarskie o puhar, ufundowany przez firmę Ch. U. Potok w Będzinie. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na budowę boiska. Rozgrywki półfinałowe odbędą się w sobotę: o godz. 3.30 popołudniu: Hakoach — Zagłębianka, zaś o godz. 5.30: Unja — Zagłębie. W niedzielę spotkania finałowe: między zwycięzcami o puhar, a zwyciężonymi o nagrodę pocieszenia.

Protektorat nad imprezą przyjęli pp.: J. Mallow, członek P.Z.P.N., inż. Bijasiewicz, Wł. Wolski, Miecz. Bluszcz i Michał Gutman.

O godz. 8.30 wieczorem w niedzielę nastąpi wręczenie nagród w sali na Górze Zamkowej.

P. O. S. W GRODŹCU.

Próby o P.O.S. w Grodźcu w konkurencji piątej (t. j. marsz, lub jazda na rowerze) odbędą się w ostatecznych terminach: w sobotę dnia 23 b.m. o godz. 18 i w niedzielę dnia 24 b.m. o godz. 6.30 rano. Zbiórka przed posterunkiem policji w Grodźcu. Zgłoszenia przyjmuje się w dalszym ciągu.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1934 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

DO WARSZAWY: 8.11 p., 12.48, 17.56 — via Kielce 18.36 p., 23.46.
DO DĘBLINA: 9.23.
DO KIELC: 3.47.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.32, 10.59, 15.32, 17.20, 20.26.
DO OLKUSZA: 6.07, 15.23 (r.)
DO ZAWIERCIA: 6.52.
DO ZĄBKOWIC: 7.30, 14.07, 19.04, 22.48.
DO STRZEMIESZYC: 0.07, 8.47x, 12.02, 14.32, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.
DO SZCZAKOWY VIA DAŃDÓWKA: 20.00
DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 9.00, 17.30
DO KAZIMIERZA: 5.55 (Płd.), 23.00, 14.57 (Płd.).
DO KATOWIC: 0.12, 1.37, 4.38, 5.07, 5.59, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26 1), 9.17, 10.05, 10.32, 11.29, 11.50, 12.09 p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.25 (r.), 17.03, 18.08, 18.53, 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58 p., 22.53.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 5.55, 11.48 via Kielce, 16.59, 12.08 p., 21.55 p.
Z DĘBLINA: 1.32, 19.32.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 17.05, 21.42.
Z OLKUSZA: 9.15, 16.19 (r.).
Z ZAWIERCIA: 11.24.
Z ZĄBKOWIC: 6.55, 10.47, 14.31, 20.29.
ZE STRZEMIESZYC: 4.37 x, 6.05, 6.35, 7.21, 15.21, 19.50, 21.10, 22.50.
Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 12.35, 19.25
Z KAZIMIERZA: 7.15, 16.31, 21.52.
Z KATOWIC: 0.05, 3.43, 5.16, 5.35 (Płd.) 6.05, 6.49, 7.26, 8.10 p., 8.28 8.44 x, 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20 (r.), 14.04, 14.48, 15.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17.53, 18.35 p., 19.01, 19.41, 20.24, 20.58, 22.15, 22.46, 23.43 (Płd.).

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

p. — pośpieszny
x — kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII oraz w niedziele i święta od 20.XII do 2.II — 1935 roku
1) kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII, pozatem w dni robocze
(Płd.) — na dworzec Sosn. Płd.
(r.) — kursuje w dnie robocze.

KRONIKA OLKUSZA

× ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. Do budowy nowej kolei Bukowno — Szczakowa przyjętych zostało 100 ludzi spośród bezrobotnych z gminy Bolesław. W dn. 2 lipca r.b. ilość ta ma być powiększona jeszcze o 50 osób.

× NA KOLONJE LETNIE. W dn. 20 b.m. do Skałki pod Olkusz przybyły na kolonję letnią uczenice szkoły handl.-przemysł. z Poznania. Kolonja potrwa miesiąc.

× ZJAZD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH pow. Olkuskiego, odbędzie się w dn. 24 b.m. w Łobzowie pod Wolbromiem.

× ZAGADKOWA ŚMIERĆ STARUSZKI W Wierzbicy, gm. Kidów przechodnie natknęli się na leżącą bez przytomności przed swoim domem w dn. 19 b.m. mieszkankę tej wsi 83-letnią Juljannę Szymczykową. Jednocześnie zauważono, że okno do jej mieszkania zostało wyrwane siłą, a w mieszkaniu okazało się brak pierzyny. Wszystko to daje przypuszczenie, że staruszkę odwiedzili złodzieje. Staruszka w godzinę później zmarła. Czy śmierć nastąpiła wskutek strachu, czy z innej przyczyny wykaże sekcja zwłok sądowo - lekarska, która odbędzie się dzisiaj. .

× OKRADZENIE SKLEPU. W Ogrodzieńcu okradziono sklep Bronisława Molendy, zabierając czekoladę, herbatę, cukier, tytoń, oraz rower — na ogólną sumę około 400 zł. Złodziei nie ujęto.

× UKARANI PRZEZ STAROSTWO. Za nielegalne posiadanie broni: Franc. Seweryn, Mikołaj i Józef Kabzowie — wszyscy z Maloszyc, gm. Żarnowiec, Kazimierz Zwoliński z Lgoty Murowanej, gm. Kroczyce — po 100 zł. grzywny z zamianą po 20 dni aresztu i Kazimierz Zwoliński z Lgoty (syn) na 20 dni bezwzględnego aresztu; za potajemny ubój: Moszek Herbert, Szlama Rusinek z Pilicy — po 200 zł. grzywny z zamianą po 14 dni aresztu, Stanisław Minoski ze Skały, Józef Leśniak z Będkowic — po 200 zł. z zamianą po 14 dni aresztu, Lejbuś Lederman z Wolbromia, Franc. Błachus ze Skały — po 150 zł. lub 14 dni aresztu, Józef Kołodziejczyk z Wolbromia na 100 zł. lub 7 dni aresztu; za wywołanie awantur na weselu w Podlesiu, gm. Bolesław — Piotr Rajdecki z Mysłachowic, pow. Chrzanowskiego na 15 dni bezwzględnego aresztu. .

× POŻAR. W nocy na 18 b.m. spaliła się stodoła wraz ze słomą na szkodę Stanisława Ciemia w Dobrej, gm. Pilica.

Więcej trumien, niż kołysek.

Liczba urodzin we Francji stale maleje.

W 1933 roku urzędy stanu cywilnego całej Francji zanotowały 682.000 urodzin, o 40 tysięcy mniej niż w 1932 r. **Na ogólną liczbę 682.000 urodzin przypada 55.000 dzieci obcokrajowców.** Podkreślić należy przy tej sposobności, że przed 1870 rokiem we Francji liczba urodzin przekraczała miljon rocznie.

W roku sprawozdawczym zanotowano 661 tysięcy zgonów, w czem 34 tysięcy obcokrajowców, czyli **nadwyżka urodzin nad zgonami w 1933 roku wynosiła we Francji 21 tysięcy.** Gdy jednak przyjrzymy się tej statystyce, stwierdzimy, że nadwyżka ta dotyczy właściwie obcokrajowców. Nadwyżka urodzin nad zgonami wśród obcokrajowców wynosi bowiem akurat 21.000.

W tej nadwyżce, jak wykazaliśmy w swych artykułach niemałą rolę **odgrywa emigracja polska.** Śmiało można powiedzieć, że wysoki procent urodzin obcokrajowców przypada na Polaków. Statystyki departamentów Pas de Calais i Nord, gdzie zamieszkuje olbrzymia rzesza Polaków, **wykazują najwyższą cyfrę urodzin i najwyższą nadwyżkę urodzin nad zgonami.**

Jeżeli chodzi o Francuzów liczba ich urodzin równa się liczbie zgonów.

Wiceprezes rady urodzin p. Bovaret, omawiając powyższe stwierdza, że gdy **obcokrajowcy składają się z elementów młodych, Francuzi mają wielu starców.** Przeszło połowa **departamentów wykazała w roku 1933 więcej trumien niż kołysek.** P. Bovaret stwierdzając, że we Włoszech przybywa 240 tysięcy mieszkańców rocznie i w Niemczech co roku 419 mieszkańców, oświadcza „Francja wystawia się na największe niebezpieczeństwo, jeżeli nie pójdzie za przykładem obu tych narodów".



W Japonji młodzież uczy się samoobrony nową metodą „Ju-Do", odmienną od dawnego „Jiu-Jitsu".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sowiety zapowiadają redukcję importu.

Komisarz ludowy handlu zagranicznego zapowiada w artykule, który się ukazał na łamach miesięcznika „Bolszewik", maksymalną redukcję importu, twierdząc, że ZSRR jest obecnie całkowicie uniezależniony pod względem technicznym od zagranicy. Zdaniem autora, drugi plan 5-letni ma zostać wykonany przy minimalnym imporcie. Ponieważ Związek Sowiecki nie dąży do autarchji — rozszerzenie importu jest możliwe, ale jedynie wzamian za odpowiednie kompensaty dla eksportu sowieckiego oraz uzyskanie odpowiednio długoterminowych i nisko oprocentowanych kredytów. Autor domaga się w szczególności wyrównania bilansu handlowego z Niemcami, Stanami Zjednoczonemi i Anglją, dodatnio oceniając perspektywy rozwoju stosunków handlowych z Francją i Włochami. Obstalunki Sowietów we Włoszech w roku bieżącym mają być nawet zwiększone.

Artykuł zawiera szereg interesujących danych liczbowych. Dowiadujemy się np., że od początku swego istnienia Związek Sowiecki importował z zagranicy na sumę 8.4 miljardów rubli złotych. Bilans handlowy w r. 1931 wykazał saldo ujemne w wysokości 294 milj. rubli. Natomiast w 1933 r. saldo było już dodatnie i wyniosło 147 milj. rubli. Autor wskazuje pozatem na przewagę wyrobów przemysłowych nad surowcami i produktami agrarnemi, która obecnie została osiągnięta w eksporcie sowieckim. Eksport wyrobów przemysłowych stanowi obecnie 70 proc eksportu sowieckiego. Komisarz Rosenholc przypisuje wyższe pomyślne zjawisko uprzemysłowieniu ZSRR, oraz ściślejszemu przestrzeganiu zasady monopolu handlu zagranicznego.

Kredyt długoterminowy zanika.

„Wiadomości Statystyczne" ogłosiły zestawienie liczbowe, obejmujące wydane w r. 1933 przez instytucje kredytu hipotecznego w Polsce pożyczki hipoteczne w listach zastawnych i obligacjach.

Z zestawienia tego okazuje się, że w r. 1933 wydano w Polsce łącznie zaledwie 281 pożyczek hipotecznych na ogólną sumę 1.808.000 złotych, z czego na towarzystwa kredytowe przypada zaledwie dwie pożyczki na sumę 414.000 zł., jedna pożyczka na Poznańskie Ziemstwo Kredytowe na 354.000 zł., jedna na Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Łodzi na 60.000 zł., reszta zaś na Bank Rolny — 275 pożyczek na sumę 894.000 zł. — i cztery na Bank Gospodarstwa Krajowego na pół miljona zł.

Z porównania do r. 1931 okazuje się, że ogólna liczba udzielonych pożyczek w listach zastawnych spadła z 6.529 na 281 czyli do 4 proc., suma zaś udzielonych kredytów spadła ze zł. 188.700.000 do 1.8 miljona, a więc zaledwo do 1 proc.

Widać z tego, że działalność kredytowa instytucyj udzielających pożyczek hipotecznych w listach zastawnych i obligacjach była w r. u. w stosunku do zapotrzebowania nowego rynku, minimalna.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT USTAWY O WYKONYWANIU ZAWODU LEŚNIKA. Związek zawodowy leśników Rzeczypospolitej opracował projekt ustawy o wykonywaniu zawodu leśnika. Projekt ten przewiduje wprowadzenie przymusu ustawowego w kierunku zatrudniania przez właścicieli lasów prywatnych leśników z wyższem wykształceniem zawodowem, zapewniając jednocześnie uregulowania sprawy wykonywania planu o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa.

Projekt ten zostanie złożony prezydjum Rady ministrów oraz ministerstwom spraw wewnętrznych i rolnictwa i reform rolnych.

FABRYKI WŁÓKIENNICZE ZMNIEJSZAJĄ GODZINY ZATRUDNIENIA. Fabryki włókiennicze ograniczają na miesiące letnie czas zatrudnienia. Polski kartel bawełniany obejmujący okręgi: łódzki i bielski, zdecydował zredukować czas pracy spowodu gwałtownego spadku zbytu przędzy.

Unieruchomione mają być na okres letni, niektóre fabryki wyrobów jedwabniczych, jak pończoch jedwabnych, wobec obserwowanego kurczenia się sprzedaży artykułów luksusowych.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 12 — 18 bm. wołów 23, buhaji 51, krów 493, jałówek 86, świń 1234, cieląt 290, razem 2137 szt. zwierząt. Płacono w dniu 18 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.50 do 0.95 zł.

SPADEK ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Według danych statystycznych w kwietniu rb. zatrudnionych było w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym, warsztatach kolejowych i na robotach publicznych 628.438 osób.

W maju zaznaczył się spadek zatrudnienia w górnictwie węglowem i w hutnictwie. Zatrudnienie w przemyśle naftowym, elektrowniach, wodociągach i warsztatach kolejowych nie wykazało większych odchyleń. Wzrost zatrudnienia zauważono na robotach publicznych oraz w niektórych przemysłach przetwórczych, zwłaszcza w drzewnym i mineralnym.

W przemyśle włókienniczym zatrudnienie wykazuje tendencję zniżkową.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA WEŁNIARSKA. W Rzymie zaczęła się X-ta międzynarodowa konferencja produkcji i handlu wełną, która obradować będzie przez dwa dni.

W konferencji weźmie udział między innemi Międzynarodowa Izba Handlowa, która wydeleguje w tym celu do Rzymu pp. Giuseppe Gavozzi z Medjolanu, d-ra Gerharda Riedberga — niemieckiego komisarza administracyjnego przy Izbie, oraz Luigiego Biamanti z Rzymu.

Dr. Riedberg złoży obszerny raport o wynikach ankiety, przeprowadzony przez Międzynarodową Izbę Handlową na temat klauzul kontraktów kupna i sprzedaży. P. Biamanti poruszy sprawę fałszywych znaków pochodzenia.

NASZE DZIECI.

— Tatusiu, czy list gończy ma nogi?
— Skądże ci przyszło do głowy takie głupstwo?
— A w jaki sposób ten list ściga przestępcę?

UBIEGŁ JĄ.

Pani X. powróciwszy z Ostendy, skonstatowała, że do zrównoważenia budżetu brak jej 800 zł., na które w żaden sposób nie mogła znaleźć pokrycia. Znalazła wreszcie radę. Wzięła wspaniałą broszę brylantową i zaniosła ją do jubilera z poleceniem, by środkowy kamień zastąpił dobrą imitacją.

— Niestety, szanowna pani — powiedział jubiler — ja już to zrobiłem tydzień temu z polecenia męża pani.

DOWÓD WIAROŁOMSTWA.

— Co to, słyszałem, że dyrektorstwo Wekselkowicze rozwodzą się?

— A tak. Wyobraź sobie, że przed kilku dniami on wrócił do domu wieczorem nieco znużony, siadł przy biurku i lekko się zdrzemnął. Wtem żona stanęła za nim, połaskotała go w łysinkę i pocałowała. Na to dyrektor objął ją czule i powiada:

— „A teraz podyktuje pani [illegible] Kicia parę listów"!

Na kościach robotników

Absurdy historyczne w szkołach sowieckich.

Moskwa, w czerwcu.

Sowiecki komisarjat oświaty wydał niedawno rozporządzenie, które w Związku sowietów podziałało jak sensacja. Rozporządzenie to dotychczas jeszcze żywo jest komentowane.

Rozporządzenie to zmienia sposób i metody nauczania historji w szkołach sowieckich. Dawniejszy, czysto „klasowy" sposób nauczania historji okazał się wprost niezadawalający i niedorzeczny. Dzieci po ukończeniu szkoły nie znały nawet najważniejszych faktów z historji Rosji i świata.

Czem objaśnić można tę tak wielką zmianę w poglądach oficjalnych sowieckich kół na studja historji? Prasa sowiecka przynosi cały szereg przykładów, **świadczących na jak niskim poziomie znajdowała się w Rosji sowieckiej nauka historji.** Podług słów organu komisarjatu oświaty „Za komunisticzeskoje proswieszczenie" — „cały kurs historji w szkole średniej dotyczył właściwie **trzech elementów i faktów: 1) niewolnicy (chłopi) byli uciskani, 2) niewolnicy (chłopi) buntowali się, 3) drogi handlowe zdobywało się.** Obojętnem jest czy mówi się o Egipcie, Rzymie, o średniowieczu czy o Rosji za panowania Piotra czy przed Piotrem, o XVIII czy XIX wieku — na wszystko miano tę samą miarę". Nic więc dziwnego, że studenci, którzy musieli uczyć się historji podług nieszczęśliwego podręcznika Gukowskiego i Trachtenberga, spoglądają na tę książkę wrogo i powiadają, że napisana jest **„nudnym i ciężkim językiem".** Niemniej jednak zainteresowanie historją u dzieci i młodzieży jest wielkie. „Trzeba wiedzieć — pisze specjalny korespondent wspomnianego pisma z Stalinu w Dońskiem zagłębiu — jak uczniom klasy 6 zapłonęły oczy, kiedy w „wolnej rozmowie" po egzaminie zadano im pytanie, czy **czytali jakieś książki historyczne.** Okazało się, że **młodzież namiętnie czyta cykl „Życie wybitnych ludzi"**, powieści Wiktora Hugo, **Sienkiewicza, Dumasa.** O Wiktorze Hugo jeden z uczniów z entuzjazmem oświadczył nawet: „Jak ten umie wspaniale przedstawić historję. Gdyby tak nasze podręczniki przynajmniej trochę podobne były do tych książek".

Odpowiedzi uczniów przy prostych egzaminach wprost zdumiewają nieuctwem. Tak np. w pewnej szkole w Simferopolu uczeń Ponomarenko opowiadał o angielskiej rewolucji: **„I król i parlament obaj żyli w Anglji i z powodu kościoła doszło pomiędzy nimi do kłótni".**

Albo mała rozmowa pomiędzy uczniem a nauczycielem:

— Kiedy wybudowano Piotrogród?

— W 1703 roku.

— Kto wybudował Piotrogród?

— Piotr Wielki.

— Na czem wybudowany jest Piotrogród,

— **Na kościach robotników.**

W pewnej szkole w Stalingradzie odpowiedział uczeń na pytanie, kto to był Napoleon, pięknie, szybko, bez zastanowienia się:

— Po wielkiej rewolucji francuskiej Napoleon stał się dyktatorem Francji, potem prowadził wojny z wszystkiemi państwami i za to wysłany został na wyspę, stamtąd uciekł i począł walczyć z królem i znowu posłali go na wyspę i potom na wyspie zmarł.

Ale kto to właściwie był Napoleon, — słusznie zapytuje się współpracownik „Za komunisticzeskoje proswieszczenie", — z któremi państwami walczył, Jak nazywała się wyspa, na którą został zesłany, z którym królem walczył po pierwszem wygnaniu? To wszystko pozostaje dla chłopca tajemnicą. W jego głowie jest tylko martwy schemat. Albo na pytanie nauczyciela: „Powiedz mi, co wiesz o Pugaczewie?" — uczeń ósmej klasy stalingradzkiej szkoły Aleksajew począł obszernie opowiadać o społecznem znaczeniu pugaczewskiego **ruchu,** o tem, jakie poparcie ruch ten znajdował wśród ówczesnego **uralskiego proletarjatu.** Ale Pugaczewa jakoby na świecie nie było. **O nim samym uczeń nic nie powiedział.** Przy egzaminach okazało sie wyraźnie, że młodzież szkolna nie potrafi orjentować się w datach historycznych i faktach".

Nic więc dziwnego, że ostatecznie postanowiono **położyć kres nieuctwu.** Trudno jednak będzie wszczepiać w umysły uczniów nowe fakta historyczne w ramach nowego systemu nauczania a o wiele trudniej będzie postarać się o nauczycieli, którzyby w ten sposób mogli nauczać historji. Nauczyciele bowiem, którzy ukończyli komunistyczny instytut pedagogiczny właśnie **przygotowani są do takiego tylko nauczania, które obecnie okazało się niewłaściwe.** Przyzwyczaili się też do tego, że uczniom wykładano, że cała historja dotyczy tylko walk klasowych **i że osoby nie odgrywają w historji żadnej roli.** Dlatego też sowieckie władze szkolne, domagają się, aby nauczyciele historji odbyli nowy kurs i **rozpoczęli naukę według nowych metod, tak, aby uczeń potrafił orjentować się w faktach historycznych.** Nie łatwo będzie zyskać w krótkim czasie potrzebnej ilości nauczycieli, którzy odpowiadaliby wymaganiom komisarza oświaty ludowej Bubnowa.



Żandarmerja włoska t. zw. „karabinierzy" defilują w 120-tą rocznicę uformowania ich korpusu przed Mussolinim (x). Na uroczystość tę „karabinierzy" przywdziali historyczne kostjumy z 1814 r.

235 „panów ministrów".

Francuska uprzejmość dla b. dygnitarzy.

W 64-ym roku swego istnienia trzecia **republika francuska liczy 235 „ministrów"**, którzy częściowo sprawują jeszcze władzę, częściowo zaś żyją w odosobnieniu, przyczem jedni z nich są już przesyceni swą pracą polityczną, inni natomiast gotowi są każdej chwili znowu objąć nowe stanowisko.

W dawnem państwie rzymskiem panował zwyczaj zachowywania aż do śmierci tytułu konsula przez tych wszystkich, którzy po całorocznej działalności opuszczali to stanowisko. Była to dla dawnych dygnitarzy **prawdziwa uprzejmość.** Obecna Francja nie jest mniej uprzejma od Rzymu, albowiem pozostawia każdemu byłemu ministrowi prawo do tytułu ekscelencji. Jeśli nawet jakiś były minister zostaje później sekretarzem stanu i w tym charakterze podlega ministrowi, pozostaje on dla wszystkich, którzy mają z nim do czynienia, **„panem ministrem".**

Ten zwyczaj rozpowszechnił się we Francji tak dalece, **że nawet podczas śledztwa sędzia zwraca się do byłego dygnitarza, nazywając go „panem ministrem".** Owszem, jeśli jeszcze się zdarzy, że taki minister choć raz w życiu stworzył rząd, **pozostaje do śmierci „panem premjerem".**

Z tej liczby 235-ciu byłych ministrów nie wszyscy są parlamentarzystami, gdyż tylko 172 wchodziło w skład bądź senatu, bądź też izby poselskiej. 63 otrzymało swe teki ministerjalne poza parlamentem, a 12 z tej liczby nigdy wogóle w parlamencie nie było. W rzędzie tych właśnie postawić należy **obecnego ministra wojny, marszałka Petaina,** oraz ministra lotnictwa, gen. Denain.

Francja posiada **14 b. premjerów,** z której to liczby 6 wchodzi do obecnego rządu. Trzech b. premjerów zajmowało w swoim czasie stanowiska prezydenta republiki. Są to: Poincare, Millerand i Doumergue.

Apetyt cesarzowej perskiej

podczas przejazdu przez Polskę.

Przed paru dniami przez Polskę, jak już donosiliśmy, **przejeżdżała cesarzowa perska z córkami w drodze do Szwajcarji.** Gdy pociąg specjalny, wiozący cesarzową perską przez Sowiety, przybył wieczorem na granicę polską, lał ulewny deszcz, to też nie sposób było przeprowadzić cesarzową z pociągu sowieckiego do polskiego. P. Łubieński, wydelegowany przez M. S. Z. do powitania cesarzowej, **uzbroił się w parasol, ujął pod ramię cesarzową i przeprowadził do pociągu polskiego, trzymając nad cesarzową parasol.** Zato jego cylinder został całkowicie przez deszcz zmoczony Gdy p. Łubieński wprowadził cesarzową do wagonu więcej już jej nie widział, bowiem do wagonu cesarzowej wolno było wchodzić tylko mistrzowi ceremonji, który, jak cerber czuwał nad surowym ceremonjałem, niedopuszczającym nikogo przed oblicze cesarzowej.

Na dworcu w Zdołbunowie podano cesarzowej, córkom oraz świcie kolację, składającą się z barszczu, kurcząt i deseru. Ale to menu nie zadowoliło mistrza ceremonji, który uznał je za zbyt szczupłe, żądając **znaczniejszej ilości kotletów wina i likierów,** które nie były przewidziane **ze względu na mahometańską wiarę dworu cesarskiego.** Okazało się jednak, że **dwór perski nie przestrzega w jedzeniu i piciu przepisów koranu. Pozatem stwierdzono, że rodzina i dwór cesarzowej ma niezły apetyt. Już o godz. 5-tej rano zażądano jedzenia.**

Cesarzowa perska jechała do Lozanny, aby swe córki umieścić w uczelni. Studjuje tam już od 2 lat następca tronu perskiego. Dnia 23 bm. przejeżdżać będą przez Warszawę trzej młodzi synowie szacha, udający się również do Lozanny w tym samym celu. Zostaje w kraju tylko najmłodszy synek. Cesarzowa Malekch Pahlavi **posiada dziewięcioro dzieci.**

Szach perski, bawiący obecnie z oficjalną wizytą w Turcji, wnet wyjedzie stamtąd i przez Włochy uda się do Lozanny na spotkanie dzieci. Cały dwór perski zamieszka w Lozannie w specjalnie wynajętej willi.

Cesarzowa Malekch urodziła się we wsi Alaszt, w tej samej, w której urodził się szach, pochodzący, jak wiadomo, z ludu — zamachowi zawdzęcza on tron. **Obecnie małżonkowie już ze sobą nie żyją.** Szach ma drugą żonę-faworytę 25-letnią, która wszakże nie korzysta z praw oficjalnej żony, pozostawionych jedynie pierwszej żonie, jako matce dzieci szacha. **Pierwsza żona szacha, jak i on sam, nie pochodzą z krwi cesarskiej,** która natomiast płynie w żyłach obecnej faworyty szacha. Ale właśnie dlatego jej ewentualne potomstwo nie będzie miało praw do tronu, albowiem wszyscy książęta krwi są wyłączeni od dziedziczenia tronu, przysługującego jedynie potomstwu Reza szacha.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWE LETNISKO NAD MORZEM.

Na polskiem wybrzeżu morskiem powstaje nowe letnisko nadmorskie — Andrzejewo. Letnisko to urządzone będzie na terenie folwarku Pierwoszyno na t. zw. Oksywskiej, na północ od Gdyni. Teren folwarku będzie w najbliższych dniach rozparcelowany i rozpoczną się prace nad budową letniska. Najbliższą stacją kolejową Andrzejewa będzie Chylonja.

RUMUŃSKA ORKIESTRA WOJSKOWA

W pierwszych dniach lipca przybywa do Katowic, odbywająca po Polsce turnee, orkiestra wojskowa rumuńska złożona z 750 członków pod batutą płk. Egozio Massini, generalnego inspektora orkiestr wojskowych Rumunji. Koncert znakomitego tego zespołu muzycznego, który przybywa do Katowic własnym pociągiem złożonym z 25 wagonów, będzie piękną manifestacją zbliżenia polsko rumuńskiego.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZBIOROWEGO SAMOBÓJSTWA.

Ministerstwo W.R. i O.P. poleciło kuratorjum krakowskiemu przeprowadzenie odpowiednich dochodzeń w sprawie samobójstwa trzech seminarzystów na Górze Piaskowej pod Tarnowem, które zdarzyło się w piątek ubiegłego tygodnia. Jak wiadomo, trzej seminarzyści w wieku od 20 do 22 lat popełnili samobójstwo, dwaj strzelając sobie w serce, trzeci, w usta. Czwarty, który miał z nimi odebrać sobie życie, nie przyszedł na umówione miejsce. Do seminarjum wysłana będzie komisja śledcza dla zbadania panujących tam stosunków.

DZWON RUNĄŁ W CZASIE PROCESJI

Tragiczny wypadek wydarzył się podczas procesji w Drasku. W chwili, gdy baldachim znajdował się tuż przy dzwonnicy, oberwał się w czasie dzwonienia jeden z dzwonów, wagi około 3 ctn. i spadając na ziemię, przywalił dwóch chłopców. Stanisława Nawrota odwieziono z połamanemi żebrami i bardzo ciężkiemi obrażeniami głowy do szpitala w Jeleniu. Jego towarzysz Tadeusz Ćwikła doznał na szczęście tylko lżejszych obrażeń. Niezwykły ten wypadek wywołał wśród wiernych wielką konsternację i przygnębienie. Dzwon został założony w roku 1926, przez jedną z firm poznańskich.

KATASTROFA SAMOCHODU STRAŻACKIEGO.

W Sokołowie koło Lublina na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego, Kościelnej i Kilińskiego wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa. Samochód sokołowskiej ochotniczej straży pożarnej na zakręcie jednej z wymienionych ulic przewrócił się, przyczem jeden ze strażaków został zabity na miejscu, zaś 4-ch odniosło ciężkie rany. Samochód prowadzony był przez naczelnika tamtejszej straży Kazimierza Knechta, którego aresztowano. Knecht nie posiada prawa jazdy i w ostatnim momencie z powodu nieobecności szofera usiadł przy kierownicy i wyjechał do pożaru.

PROGRAM RADJOWY

PIATKOWY KONCERT SYMFONICZNY W RADJO.

W dn. 2 czerwca, koncert symfoniczny nadany o godz. 20.15 ze studja radjostacji warszawskiej, jak wszystkie piątkowe koncerty symfoniczne w okresie letnim, prowadzić będzie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Jako solista wystąpi znakomity pianista prof. Józef Turczyński, który wykona koncert fortepianowy G-dur Beethovena. W programie orkiestrowym 3-cia Fuga Bacha w opracowaniu Młynarskiego i III Symfonja F-dur Brahmsa.

CZWARTEK, 21 CZERWCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.33 Muzyka — 6.40 Gimnastyka — 6.55 Muzyka — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka — 13.05 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Basia i kwiat paproci" — pióra W. Grodzickiej - Czechowskiej — 13.20 Muzyka — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Muzyka lekka w wyk. zesp. jazzowego Landowskiego i Powznera z udziałem Janiny Brochwiczówny — piosenki — 17.00 Skrzynka pocztowa — 17.15 Polska muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyśpiewkami Andrzeja Boguckiego — 18.00 Pogadankę p. t. „Powietrze, słońce i woda na usługach kosmetyki" — wygł. p. Helena Brzezińska — 18.15 Słuchowisko p. t. „Obowiązek lekarza" p-g Pirandella — 19.00 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy — 19.15 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Komunikat Związku powstańców śląskich — 20.12 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Olgi Kamieńskiej — piosenki — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.07 Rozmaitości — 21.12 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Radzisława Petera — tenor — 22.00 Odczyt z cyklu „Fizyka i metafizyka" p. t. „Substancja świata" — wygł. prof. Kazimierz Ajdukiewicz — 22.15 Muzyka taneczna z Cafe „Paradis" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.



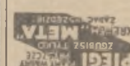
ATEŃSCY OLIMPIJCZYCY.
Z okazji kongresu olimpijskiego w Atenach organizatorzy dali pokaz walk olimpijskich starożytnej Grecji. Na zdjęciu widzimy grupę olimpijczyków w starożytnych strojach.

DROBNE OGŁOSZENIA

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

WISŁA
Willa „Smrekowa" — koło stacj Głębce w uroczej dolinie Łabajowej, poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. 3931

ROZNE



ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3375

OGŁASZAM,
że dowód osobisty na nazwisko Metzendorf Marceli, wystawiony przez Magistrat m. Warszawy 1930 r. został spalony.

JESZCZE TYLKO 4 DNI będzie otwarta Wystawa Fotograficzna „Światłocieniu" — Sosnowiec, 3 Maja 23 gmach hotelu „Victoria". 3941

OLBRZYMI WYBÓR TANICH RAKIET I PIŁEK
tenisowych. Krajowych „Olmar" „Frema" angiel. „Slazenger", „Dunlop", „Atlas". Naciągi nowe już od zł. 7.50. Pantofle, koszulki, pullowery, spodnie „STADJON" — Sosnowiec, Mościckiego 6. (Kościelna).

C E G Ł A
pierwszorzędna maszynowa mysłowicka „Gołoszewskiego" budowlana, piecowa, — dziurkowana Zastępstwo na okręg Sosnowiec Piłsudskiego 8, telefon 5-26 (przy stowarzyszeniu wł. nieruchomości) oraz kupno — sprzedam nieruchomość majątków rolnych i t.p. 3886

NAUKA I WYCHOW

SZKOŁA
Handlowa Męska zawodowa Sosnowiec — Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwami 7 klas. szkoły powszechnej 3205

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAWORSKI ANTONI zgubił legitymację — Nr. 5226-34 P. U. P. P. wyd. w Sosnowcu. 3944

KUPNO i SPRZEDAZ

FORTEPIAN
nowoczesny, krzyżowy krótki, za bezcen — sprzedam. Król. - Huta Gimnazjalna 8, magazyn mebli. 3958

PLAC — OGRÓD
przy ul. 1-go Maja do sprzedania. Reflektanci zechcą podać swój adres do Administracji pod „plac—ogród". 3945

Reklama jest dźwignią handlu.



Policja motocyklowa w Stanach Zjedn. zaopatrzona została w aparaty radjowe, co znakomicie ułatwia dysponowanie pościgiem

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

WISŁA
Willa „Smrekowa" koło stacj Głębce w nowej dolinie Łabajowej, poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. 3931

LANCKORONA
pensjonat „Tadeusz" prześlicznie położony, tenis, biblioteka, bilard, pianino, natryski i tp. Miłe spacery, dla amatorów dancingi publiczne w lesie. Ceny od 4 zł. komplet 3864

KRYNICA
pensjonat Bristol. Centrum, pokoje słoneczne. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Zarząd chrześcijański. 3867

ZAKOPANE
pierwszorzędny, ślicznie położony pensjonat „TYTAN" pod osobistym zarządem właścicielki P. Sokołowskiej. Ceny przystępne. 3857

KRYNICA
centrum — pensjonat „Japonka" 5 zł. dziennie. Doskonałe utrzymanie. Wszelkie wygody. 3817

PORONIN SUCHE
pod Zakopanem Willa Ogrodowa prowadzona przez pierwszorzędną kuchmistrzynię warszawską poleca pokoje z doskonałem zdrowem obfitem utrzymaniem — ceny niskie. Skrzynka pocztowa 4. 3693

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 262. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI